Nr. 84. Czwartek, 12. Kwietnia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego w Suczawie, Henryka Rappaporta i sekretarza sądowego w Serecie, dr. Antoniego Winnickiego, do Czerniowiec, oraz zamianował: radcami sądu krajowego, sekretarzy sądowych Symeona Wydiniwskiego w Suczawie dla Suczawy i dr. Salo Weisselbergera w Czerniowcach dla Czerniowiec; a sekretarzem sądowym, sędziego powiatowego Aleksandra Waismana w Seletinie dla Seretu.

P. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: dr. Stefana Żelechowskiego z Tarnopola do Nowego Sącza, dr. Czesława Trembałowicza z Liska do Tarnopola, Eugeniusza Salomona Friedberga z Białej do Lwowa, Jana Daukszę z Limanowej do Liska, Tadeusza Hordyńskiego z Krosna do Limanowej, Ignacego Bilińskiego ze Lwowa do Podhajec, tudzież sekretarza powiatowego, **Władysława** Krysę, z Drohobycza do Zborowa i kancelistę Namiestnictwa, Emila Ulenieckiego, ze Zborowa do Drohobycza.

P. Namiestnik przeznaczył komisarza powiatowego, Stefana Różeckiego, do służby w starostwie bialskiem.

Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała poczmistrzami II. klasy: ekspedyenta pocztowego, Stanisława Laskowskiego, w Rudnikach dla Raniżowa; pocztowego urzędnika pomocniczego, Antoniego Medweckiego, dla Chmielówki; pocztową urzędniczkę pomocniczą, Maryę Zaniewską, dla Kołomyi 2; pocztowego urzędnika pomocniczego, Jana Zachutę, dla Siedliszowic; pocztowego urzędnika pomocniczego, Juliusza Bogusza, dla Mszany dolnej; pocztowego urzędnika pomocniczego, Jana Janowskiego, dla Ułaszkowiec; nadała posady ekspedyentów pocztowych: w Dworach na dworcu kolei naczelnikowi stacyi, Władysławowi Schneidrowi; w Dąbrowicy ekspedyentce Modeście Radeckiej z Suszczyna; w Laszkach zawiązanych pensyonowanemu wachmistrzowi żandarmeryi, Józefowi Fuchsowi; w Knihyninie pocztowej urzędniczce pomocniczej, Bronisławie Boddin; w Dorozowie Zofii Kaczorowskiej; **w Gogolowie wdowie po poczmistrzu** Karolinie Natterowej; w Zielonkach siedzącej po majoizie Emmie Hassmannowej; w Rudnikach pocztowemu urzędnikowi pomocniczemu, Konstantemu Smereczyńskiemu; w Tołszczowie Paulinie Zaleskiej; w Berezowie wyżnym emeryt. wachmistrzowi żandarmeryi, Michałowi Bardelowi.

Gal. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Ludwika Orosza, z Podwołoczysk do Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 11 kwietnia.

Po kompromisie.

Bezprzykładny entuzyazm, z jakim gabinet Wekerlego witano na Węgrzech, gdy wracał z Wiednia, wymownie świadczy, do jakiego stopnia kraj był spragniony nastania nowej ery ładu i pokoju. Tylko takie tłómaczenie owych wybuchów radości i uznania zbliża nas do prawdy; byłby w błędzie, kto chciałby w nich widzieć dowód samej tylko popularności przywódców koalicyi. Złączone stronnictwa opozycyjne przedstawiały za wiele różnic, były zanadto niejednolitym zlepkiem, aby sam tylko tryumf koalicyi — tryumf polegający na tem, iż uniknęła ostatecznego upokorzenia — mógł wywołać tak żywiołowe wyładowanie się uczuć.

Wątpić nawet można, czy najskrajniejsze żywioły koalicyi zadowoliło zażegnanie przesilenia. One parły ciągle do walki, uważając ją nie za środek do celu, jeno za cel sam. Teraz pozostaną na lodzie, stracą sposobność odegrania jakiejkolwiek roli, a tego rodzaju świadomość, — poczucie, iż straciło się racyę bytu, nie budzi zadowolenia, tem mniej zaś entuzyazmu.

Jako niezaprzeczoną zasługę poczytać należy umiarkowanemu skrzydłu koalicyi, że zdołało zachować przewagę i wyzyskało ją w tym celu, by hamować niesforne, do wybryków skłonne hufce szowinizmu. Dzięki temu udało się utrzymać w kraju nawet w chwilach najgorętszych jaki taki spokój; dzięki temu koalicya nie spaliła za sobą mostów i do ostatniej chwili droga ku kompromisowi pozostała otworem.

Tym umiarkowanym też przedewszystkiem złożono hołd w szeregu onegdajszych owacyj, dając wyraz zadowoleniu z powodu, że wrócą normalne stosunki. Dobrze ztąd wróżyć można także o przebiegu przyszłych wyborów. Jest nadzieja, że będą miały one spokojny przebieg i nie zamącą tego pogodnego obrazu, jaki niespodzianie utworzył się dzięki kompromisowi.

Prawdopodobnie wybory te doprowadzą do końca przeobrażenie w układzie stronnictw na Węgrzech. Najsilniej zagrożą one niezawodnie stronnictwu liberalnemui, t. zw. nowej partyi i postępowcom.

Do jakiego stopnia stronnictwa te same przewidują niepomyślne dla nich ułożenie się stosunków, dowodzi fakt, że przywódcy ich: br. **Dezydery Banffy**, hr **Stefan** Tisza i Józef Kristoffy — choć co do tego ostatniego odmienne także krążą wersye — wcale ubiegać się nie myślą o mandaty.

Idzie tu zresztą głównie o to, co sta-

Listy z Monachium.

(Premiery: Hirschfelda „Spätfrühling“, Deliusa „Lebensspieler“, Beyerleina „Grossknecht“. — „Czterech grubianów“, opera Hermana Wolfa-Ferrari).

(Dokończenie).

Na Beyerleinie znać wpływ Berlina (Sudermann, więcej Hauptmann) i Skandynawii. Od Hauptmanna i Ibsena nauczył się t. zw. techniki psychologicznej i stosuje ją do niezbyt odpowiedniego milieu. Gdyby Hauptmann w „Henschlu“ był nieco przesadził, stworzyłby typ chorobliwy. Nie ominęło to Beyerleina, jako znacznie mniej utalentowanego, a przytem potrącającego nieco o melodramat. Jego „parobek“ jestto zdrowy i barczysty drab, wysłużony kapral czy feldfebel, który też sławę zdobywał sobie w Afryce, aby potem jako człowiek z „wyższem wykształceniem“ — gdyż ex-wojskowy — zostać czemś w rodzaju pod ekonoma u właścicielki dóbr. Kochał się w dziewczynie, będącej w służbie u tej samej „Frau Gutsbesitzerin“. I ona też była mu przychylną. Podczas pobytu jego w Afryce zdarzył się jej błąd, świadomie czy nieświadomie popełniony, dość, że pozostawił po sobie ślad w formie dziecka. To dziecko jest powodem, że choć oboje się pobierają „z miłości“, to przecież między wybuchami miłości — drastycznie i plastycznie przedstawionymi — wpada ów parobek w „ostry szał“ wściekłości. Ciska się jak waryat, nie jak gruboskórne, ordynarne i zdrowe „Rindvieh“, w czem też leży wada psychologii tej postaci. Widocznie słońce afrykańskie przypaliło mu mózg. Te wściekania się doprowadzają jego żonę, Milkę, do zbrodniczego czynu. Chcąc zdjąć z pogodnego nieba małżeńskiego chmurną zasłonę i stworzyć szczęście dla niego i siebie — topi synka. Fakt ten nagle przyprowadza do przytomności parobka i zamiast nabrać wstrętu do żony — zabija ją. Rzecz ta jest stanowczo zanadto przesadzona i mało umotywowana, tak jak dorywczą jest psychologia tej postaci.

Dziwna jest monachijska intendentura teatrów królewskich w postępowaniu swem względem niemieckich kompozytorów. Poprostu nie dowierza im, omija ich; proteguje obcych. Nie świadczy to, co prawda, o jej złym guście, owszem — wie co czyni. Bo niech sobie prasa i krytyka niemiecka pisze co chce: faktem jest, że od czasów Wagnera nie napisano w Niemczech ani jednego dramatu muzycznego*) i ani jednej opery komicznej, którąby dorównywała dziełom obcych twórców, jak: Charpentier d'Indy, Debussy, Enna, Stenhammar, Puccini et cons. W każdym razie jednak, znajdzie się kilka oper powagnerowskich niemieckich, któreby grać można nawet w Monachium. Największe ubóstwo panuje w dziedzinie komicznej opery: „Falstaff“ Verdiego i „Śpiewacy norymberscy“ Wagnera — i nic więcej. Bo ani Hugo Wolf ze swym „Corregidorem“, ani Strauss ze swym „Feuersnot“, ani też Schillings, d'Albert, Urspruch, Blech i inni nie stworzyli dzieł przechodzących granicę średnich wymagań. Niemcom brak szczerego dowcipu i humoru; ten ostatni jest albo wykalkulowanym, a więc niewesołym, albo trąci koszarową ordynarnością żołdaków *à la Kladderadatsch*. I Włochom jakoś trudno zdobyć się na drugiego „Falstaffa“. Po tragicznych, brutalnych i realistycznych operach „weryzmu“, zakrawających często na flagellacyę duchową, odezwał się przecież pociąg do jaśniejszej strony życia; nie mogło to być prądem ogólnie wiejącym, gdyż przeciwnie, cała muzyczno dramatyczna twórczość Włochów stroniła i stroni od komedyi muzycznej: dziwne to, ale prawdziwe. Ten odruch, ta reakcya mogła tylko w Wenecyi powstać, i tylko przez czyn jednostki — w osobie **Ermana Wolfa-Ferrariego**. Jest to jeden z tych niewielu włoskich kompozytorów, którzy są gruntownie wykształceni teoretycznie, ale umie mniej, niż przeciętny kompozytor niemiecki: i dla tego (!) został w 27 roku życia dyrektorem najlepszego włoskiego konserwatoryum, t. j. w Wenecyi. Zamiast jednak na sposób niemiecki obciążać dowcip kolosalną polifonią i wielką orkiestrą i zamiast położyć główny nacisk na stronę instrumentalną, Wolf-Ferrari cofnął się aż do rokokowych czasów Mozarta, którego wpływ co do stylu jest u Ferrariego bardzo widoczny. Nawet akcya w jego operach jest w czasy rokoka przeniesiona; mając zaś wrodzone zdolności do opery „buffa“, zwrócił się naturalnym zbiegiem okoliczności do Goldoniego. Będąc Wenecyaninem i znając tamtejsze życie, zwyczaje, humor, błazeństwa, psie figle, arlekinady, trzyma się tegoż miasta w swych operach. Zarówno „Ciekawe kobietki“, które obiegły wszystkie sceny europejskie, mimo, iż dopiero trzy lata temu powstały, jak i najnowsza jego opera, w ogóle po raz pierwszy w Monachium wystawiona, p. t.: „Czterech grubianinów“, mają za tło Wenecyę.

Kto zna historyę opery weneckiej z czasów Monteverdiego, Cestiego, Cavalliego i wczytywał się w ówczesne libretta, ten znajdzie z operami Ferrariego wielkie, uderzające podobieństwo. Inne czasy — lecz ci sami typowi ludzie, te same błazeństwa, te same intrygi, te same charaktery, sytuacye, a przedewszystkiem te same wyborne typy, nieśmiertelne, bo powtarzające się z małymi tylko odcieniami w komicznej włoskiej operze w XVII. wieku. Nawet ta sama charakterystyczna tendencya wprowadzania ruchliwych scen i naturalnie ludowych motywów, choćby znanych aż do znudzenia, a przecież nadających danej sytuacyi wiele ciepłego i rodzimego kolorytu. Nawet w szczegółach jest wiele podobieństw: n. p. usunięcie chóru na ostatni plan z powodu ruchliwości, częste *deus ex machina*, przebieranie się za inną osobę, typy filistrów i burżoazyi, wieczne afery miłosne i t. d. Dziwi mnie to, że żaden z niemieckich krytyków nie zauważył tego rzucającego się w oczy podobieństwa. Kto widział ze sceny komedye włoskie i kto widział włoski karnawał, ten ujrzy podobieństwo tychże do burleski. To też co druga osoba w takiej sztuce płata figle niedaleko stojące od popisów cyrkowych klownów. Tak też jest u Ferrariego, który ma talent charakteryzowania zapomocą orkiestry scen humorystycznych i drastycznych sytuacyi, a nawet pojedynczych osób. Tylko w ostatniej operze trudniej mu się udaje to charakteryzowanie, bo każdy z czterech grubiańskich mężów pięknych żon, jest tylko grubianinem. Akcya jest bardzo bezpretensyonalna: dwóch filistrów i samolubów postanowiło ożenić syna jednego z pośród siebie z córką drugiego, mimo, iż dwoje „kochanków“ nie zna się wcale. Mamy czynią gwałt, lecz grubijańscy ojcowie nie chcą ani na krok ustąpić. Wreszcie przebiera się jeden skazany na małżeństwo syn jednego z nich i udaje się bez wiedzy ojców do przyszłej swej żony, aby ją zobaczyć. Podejrzliwe pasibrzuchy wpadają na trop afery, urządzają piekło w domach, ale że (naturalnie!) oboje młodzi mają się od pierwszego *rendez-vous* k' sobie, więc wszystko kończy się radością, wesołością i — weselem. Niema w tej operze i jej tekście kontrastów, wszystko jest tak wesołe, jak gdyby z góry przewidywało koniec wesoły i jakby tylko przed publicznością udawało strapienia. Wskutek tego nie można tej opery nazwać inaczej, jak muzyczną farsą. Nawet humor nie jest tak szczery, jak w pierwszej operze Ferrariego *„Le donne curiose“*. Znać robotę, silenie się na dowcip, wskutek czego banalność niezbyt różni się od partyj udatnych. Ale wielki dar do ruchliwej akcyi spowodował, że opera podobała się zarówno w Monachium jak i Berlinie. Co do talentu Ermanna Ferrariego, to zdaje mi się, że znając tylko jego opery możnaby mu odmówić twórczych zdolności absolutnych. Natomiast jego utwory kameralne i kameralna kantata *„La vita nuova“* wykazują silny talent. W każdym razie Ferrari należy do tych kompozytorów, o których się dziś najwięcej mówi. Ale nie jest czemś więcej niezwykłem, niż Puccini, Bossi, Giordani lub inny „młody Włoch“.

Sagittarius.

*) Por. studyum A. Chybińskiego w paryskim polskim miesięczniku *Hasło* (grudzień 1905).

nie się ze stronnictwem liberalnem — dwie inne bowiem z wymienionych partyj już obecnie można uważać za nieistniejące: t. zw. nowa liczy zaledwie 3 członków, a postępowa żadnego nie daje znaku życia.

Stronnictwo liberalne liczyło w chwili rozwiązania Sejmu 100 członków. Od tej pory obóz jej porzuciło 20 członków, z pozostałych zaś prawie połowa gotuje się teraz do secesyi pod wodzą br. Ernesta Daniela i dr. Maksa Falka, co oczywiście równałoby się zupełnemu rozbiciu stronnictwa.

Najwybitniejsi przedstawiciele liberalnego obozu, zamyślają pójść śladami hr. Tiszy i nie brać udziału w walce wyborczej. Wedle pogłosek nie sięgnie po mandat ani Emeryk Hodossy, ani Władysław Lukacs, ani wreszcie Karol Hieronymi. Zdaje się, że polityczną rolę stronnictwa liberalnego uważać można za skończoną.

Co do stronnictw skoalizowanych, to podobno zapewniły one sobie wzajemnie stan posiadania i walka toczyć się będzie głównie o mandaty, które wypadną z rąk stronnictw z poza koalicyi. Wedle pobieżnych obliczeń będzie takich okręgów około 120, z czego partya niezawisłości ma nadzieję zdobyć około 20, stronnictwo konstytucyjne mniej więcej 60. a reszta przypadnie w udziale niemadyarskim narodowościom i stronnictwu ludowemu.

W ogólności przyszły Sejm nieznacznie chyba tylko różnić się będzie od poprzedniego. Stronnictwa r. 1848 i 1867 pozostaną mniej więcej w równowadze. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że mianowicie stronnictwa r. 1867, wbrew obawom, niewiele stracą przy wyborach. Wielka popularność prezydenta ministrów b. Wekerlego i ministra spraw wewnętrznych hr. Juliusza Andrassego zapewnia stronnictwu konstytucyjnemu zwycięstwo w wielu okręgach, a przewaga tego stronictwa w gabinecie, gdzie ono zagarnęło oprócz prezydyum tekę skarbu, spraw wewnętrznych, rolnictwa, honwedów, Kroacyi i *a latere* — może przysporzyć mu wiele stronników. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że partya niezawisłości nie osiągnie także w przyszłych wyborach celu swych marzeń, nie dojdzie do zdobycia absolutnej większości w Sejmie. Sejm liczy ogółem 450 mandatów. Rozdzielą się one prawdopodobnie w ten sposób, że 250 przypadnie stronnictwu r. 1867, a 200 stronnictwu r. 1848. W takim składzie rzeczy trudno przypuszczać, aby stronnictwo niezawisłości przeprowadzić mogło w Sejmie swój program, a tem samem upadają obawy, by stosunek Węgier do Austryi ułożył się w sposób odmienny, aniżeli go określiła ustawa z r. 1867 i niż tego wymaga wzgląd na mocarstwową powagę Monarchii.

Budapeszt. Minister spraw wewnętrznych, hr. Andrassy, zniósł zakaz kolportażu dzienników.

Budapeszt. Prokuratorya doręczyła wczoraj ministrowi Polonyiemu zawiadomienie, że wstrzymano wytoczone przeciw niemu śledztwo o obrazę Majestatu, której dopuścił się w mowie, wygłoszonej d. 24 lutego w Budapeszcie. Minister Polonyi oświadczył, że wiadomość, jakoby przedłożył Królowi wniosek o obalenie procesów politycznych, wytoczonych w ostatnim czasie, jest nieprawdziwa. Minister spodziewa się jednakże, że procesy te będą w jak najkrótszym czasie załatwione.

Budapeszt. Korowodu z pochodniami, planowanego na cześć rządu, zaniechano na życzenie rządu.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 10 kwietnia.

(Polityczny hotel. — Zmiana na Węgrzech.)

(x) Trzeci dom z brzegu w zwale potężnych kamienic, biegnących na lewo od gmachu Opery, po tej samej co ten gmach stronie Kärnthnerringu, — to „Hôtel Bristol“, od roku z górą nazywany tutaj „hotelem koalicyi“, a teraz „hotelem politycznym“.

Tutaj zajeżdżali przywódcy koalicyi węgierskiej ilekroć bawili w Wiedniu. Tutaj koncentrowało się w ostatnich dniach kilku życie polityczne już nie Wiednia i nie Austryi nawet, ale Węgier, pośrednio zaś nawet Austro-Węgier. Od rana do nocy oblegały hotel tłumy ciekawych, wśród których piesza i konna straż bezpieczeństwa utrzymywać musiała porządek. Westybul i krużganki hotelu zapełniali politycy i dziennikarze rozmaitych nacyj — obok wiedeńskich przedewszystkiem węgierscy; w salonach parterowych, pierwszego- i drugiego piętra toczyły się narady i odbywały konferencye najbardziej poufne, a decydujące o losach Węgier. Od czasu do czasu z sal konferencyjnych przedzierała się jakaś wiadomość w tłum dziennikarzy; wrzało wtedy wśród niego, jak na giełdzie, gdy jakiś potentat finansowy rzuci półsłówkiem hasło niewyraźne, a otwierające widoki na wielką „haussę“ czy „baissę“ — i wnet pisano na kolanie biuletyny sytuacyjne, rozsyłano z niemi galopenów redakcyjnych, szturmowano do cel z mownicami telefonicznemi.

To znowu wśród rozgwaru robiła się nagle cisza: oto przybywał jakiś dawny lub nowy dygnitarz węgierski; oto przedstawiciele koalicyi udawali się na audyencyę do Burgu Cesarskiego lub powracali z niej; oto zjawił się jakiś wysłannik kancelaryi gabinetowej, czy węgierskiego ministerstwa *a latere*. Wnet też wśród zebranych zaczynały się kombinacye, robiono komentarze, podawano sobie z ust do ust wiadomości, albo z zapartym oddechem słuchano krótkich, ostrożnych, ściśle rzeczowych zawiadomień o stanie rzeczy, wygłaszanych przez nowego prezydenta ministrów węgierskich dr. Wekerlego lub przez pośrednika koalicyi w pierwotnych rokowaniach, a obecnie ministra sprawiedliwości, Gezę Polonyiego.

Od czwartku, względnie od piątku, trwało tak bez przerwy prawie do wczoraj. poniedziałku z rana, to jest do odjazdu nowych ministrów do Pesztu. Wołano *Eljen!* akcentem czysto węgierskim i — wiedeńskim, tłoczono się i popychano, politykowano zawzięcie, plotkowano i obmawiano po trochę a klapy fotograficznych aparatów misses i mistresses angielskich zapadały co chwila z trzaskiem, przy akompaniamencie: *yes, yes* i *all right!* prawdziwych i pseudo-Anglików czy Amerykanów.

Nastrój panował pełen entuzyastycznego namaszczenia. Nie oparł mu się nawet reklamowy murzyn, pełniący obowiązki odźwiernego w hotelu, zwłaszcza, gdy „wyszło“ mu „terno“, jakie postawił na loteryi liczbowej z cyfr, odpowiadających liczbie lat życia nowych węgierskich ministrów. Szczególnie zaś przejęty tym nastrojem miał być restaurator hotelu, gdy przy „Veuve Cliquot“ i pod znakiem „narodowych tulipanów“ nowi ministrowie węgierscy w braterskiej zgodzie biesiadowali wespół z baronem Fejervarym, tym samym, na którym niedawno jeszcze nie zostawiano na Węgrzech suchej nitki, odsądzając go od czci i wiary.

Zmienną jest fortuna, a najzmienniejszą — fortuna polityczna.

Przewrót stosunków na Węgrzech nastąpił tak nagle, prawie przez jedną noc, z dnia na dzień, że szerszy ogół polityczny jeszcze nie miał czasu ochłonąć i zdać sobie trzeźwo sprawę z doniosłości tego przewrotu. Przed kilkoma jeszcze dniami gotowano się na długą epokę rządów pozaparlamentarnych na Węgrzech, jak tam mówiono, na epokę absolutyzmu, a oto — znowu nastały stosunki ściśle konstytucyjne. Ci, którzy jeszcze wczoraj prowadzili zaciętą, bezwzględną walkę, dzisiaj — objęli ster rządu. Powstał gabinet, złożony prawie wyłącznie z głównych przywódców wielkich stronnictw i syn Ludwika Kossutha oraz hr. Albert Apponyi są dzisiaj ministrami!

Zmiana jest w istocie wielka, a ludy Monarchii muszą pragnąć, aby spełniły się intencye wielkodusznego Monarchy i aby zmiana przyniosła upragniony spokój, zgodę i błogosławieństwo tak Węgrom, jak i Austro-Węgrom.

Na Węgrzech panuje teraz upojenie radosne. Wnet jednak miną dni uniesienia i tygodnie miodowe nowego rządu, a rozpocznie się codzienna, ciężka, szara praca. Oby była w całej pełni pożyteczną i wyrównała ujemne następstwa, wynagrodziła stratę, zabliźniła rany dwuletniej prawie zaciętej kampanii!

Ruch wyborczy w Rossyi

Wybory do pierwszego parlamentu rossyjskiego zakończyły się — jak dotąd — olbrzymiem zwycięstwem partyj opozycyjnych, zwłaszcza stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego. W guberniach wewnętrznych cesarstwa i na kresach wyszli z urn wyborczych niemal sami wyłącznie postępowcy, gdzieniegdzie tylko zaledwie. w powodzi nazwisk figuruje jakiś monarchista lub „październikowiec“, jak dla skrócenia tytułują członków „Związku 30 października“. Nawet włościanie powierzyli mandaty swoje „kadetom“.

Do pism warszawskich nadchodzą depesze, z których wynika, że np. w Moskwie we wszystkich okręgach wyborczych zwyciężyło stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne. Depesze rządowe mówią o wyborze w 28 guberniach „postępowców“. *Biuro Batchona* donosi wobec tego, że „wybrani w 28 guberniach posłowie, nazwani przez rządowe telegramy postępowcami, należą do stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego. Telegramy są zmieniane celem osłabienia wrażenia, jakie tego rodzaju wieści wywierają na ogół ludności“.

Prasa petersburska wita z radością wybór przywódców stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego: Rodiczewa, Karawajewa, Petrunkiewicza, Szachowskiego i Łomszakowa.

Wybory w Moskwie przedstawiały niezwykły widok. Wiece, zwoływane przez różne stronnictwa, trwały dzień cały, wygłoszono szereg bardzo gorących mów. Ściany domów ponalepiane były plakatami i odezwami. Na ulicach prowadzono zaciekłą agitacyę. Za kandydatami stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego agitowała młodzież akademicka. Agitatorowie objeżdżali miasto w dorożkach, przyozdobionych wstęgami z napisem: „Stronnictwo wolności ludu“. Walka „kadetów“ z „październikowcami“ była bardzo zaciekła, ponieważ drudzy wykazali wiele energii. T. zw. „Blok reakcyjny“ wykupił wszystkie przeznaczone do sprzedaży ulicznej numery *Russkich wiedomosti* i *Puti*, w których wydrukowana była odezwa stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego. Natychmiast *Russkija Wiedomosti* wyszły... w drugiem wydaniu.

Zanim telegramy przyniosły wiadomość o wyniku dokonanych wyborów, przytoczył prawdopodobny ich wynik dziennik *Strana*, organ stronnictwa reform demokratycznych, należącego do lewicy. Według tego pisma z liczby 187 posłów włościanie wybiorą 60 przedstawicieli swego stanu, z lewicy przejdzie 70, z centrum 40 i 10 z prawicy. Porównawszy owe przepowiednie z wynikiem

---

12)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Listy, które pozostały.

(Z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

W ogródku przed swoim domem, Marta zastała Juleczkę, zajętą z całą powagą podlewaniem wodą z małej polewaczki kilku ślicznych, nowonarodzonych kotków.

— Co ty tu robisz? — spytała zdziwiona.

— Podlewam. No, już skończyłam.

— Szalona! Po co podlewasz te biedne kotki?

— Ażeby rosły.

— Ażeby rosły?

— One są moje.

— To niema nic do tego.

— Ty także podlewasz kwiatki, aby rosły. Robię to samo, co ty.

Marta podniosła małą i ucałowała.

— Droga kochaneczko!

Juleczka pieszczotliwie pochyliła główkę na ramię ciotki i rzekła:

— Mamo!

Skoro już stała na ziemi, stanowczo skrytykowała strój pani Chenevray:

— Nie lubię tego kapelusza. Nie lubię tej sukni.

— A dlaczego nie lubisz?

— Bo czarne. To brzydkie. Nie chcę już chodzić czarno ubrana!

Te dziecinne uwagi nad wyraz Martę zmartwiły:

— Rozkoszna i lekkomyślna: czyż nie taką była jej matka?

Tymczasem małe kocięta trzęsły się pod tuszem, i wyciągały chude swoje, mokre członki. Juleczka, powiadomiona o swojej pomyłce i pełna skruchy, zapragnęła sama ogrzać je przy ogniu kuchennym, aby prędzej obeschły. O mało się nie popiekły.

Wogóle, los biednych kociąt zapowiadał się pełen niespodzianek i sprzeczności...

Przez cały zresztą dzień pani Chenevray daremnie szukała chwili samotności potrzebnej do wykonania swego zamiaru. Dzieci ją całkowicie zajęły; mąż, który miał pełne zaufanie w jej zdrowy rozsądek i który wypracowywał sprawozdanie o kopalniach hiszpańskich, wychodził często ze swego gabinetu radząc się jej, pokazując plany i analizy, z czego nic nie rozumiała. Mało sentymentalny, w ten sposób objawiał jej radość, jakiej doznawał widząc ją znowu po dwutygodniowej nieobecności i co chwila zjawiał się u niej. Przyjmowała go z uśmiechem, zadowolona z przewagi, jaką posiadała nad tym człowiekiem spokojnym, energicznym i prawym i smutna zarazem, że nie może, po raz pierwszy w życiu, żądać jego poparcia, jak to zwykle czyniła.

Tajemnica ciężyła jej, bo ich rozdzielała. Nie była bez wyrzutów sumienia względem niego, z powodu roli, którą wzięła na siebie, aby ratować Matyldę. Nie była bez obawy co do swojej nieostrożności, chociaż te obawy były nieuzasadnione, gdyż nie mogła wątpić, że Jakób Monreval będzie milczał. Spieszno jej było, aby ta bolesna sprawa była już skończona, zatarta, zapomniana i życzyła sobie gorąco nadejścia wieczoru, który jej nieco swobody przyniesie.

Nadszedł wieczór, zmrok — nieskończenie późno o tej porze roku, w czerwcu — a potem noc. Pan Chenevray, wypaliwszy cygaro na peronie, aby użyć świeżego powietrza, życzył dobrej nocy żonie.

— Jestem zmęczony — rzekł, całując ją — dużo dziś pracowałem, położę się spać.

Dzieci już spały. Ona także odeszła wkrótce do swego pokoju. Czekając aż cały dom we śnie się pogrąży, poszła do otwartego okna i oparła się o poręcz żelazną.

Okno wychodziło na park la Muette. Noc była jasna. Księżyc, na pół ukryty między drzewami, nieśmiało, przez gałęzie, przelewał swoje błękitne blaski, uwydatniając tu i ówdzie klomb kwiatów, trawnik, początek ścieżki. Zwolna, światło doszło do wierzchołka topol, a nareszcie uniosło się po nad nie. I park ukazał się prawie bez żadnych cieni, w tajemniczem i łagodnem oświetleniu, gdy wierzchołki drzew Bois de Boulogne kłębiły się, jak fale morza.

Zapach, unoszący się wraz z chłodem nocy z ziemi, doszedł aż do pani Chenevray. Wokoło niej, w alei, na ulicy, nic tylko cisza. Z głębi parku, a może z głębi Lasku, dawał się słyszeć chwilami, przyciszony z powodu oddalenia, śpiew słowika. Mogłaby myśleć, że znajduje się na skraju lasu, wśród ciszy przyrody w całej pełni. Z tej strony nie spostrzegała wcale Paryża, którego ruch ustawał.

Nie bez trudu oderwała się od czarów nocy letniej, zamknęła żaluzye przez wzgląd na owady, które ciągną do światła i zapaliła lampę. Zanim zaczęła pisać, otworzyła przezornie drzwi na korytarz i słuchała. Żadnego odgłosu słychać nie było: dzieci były grzeczne, wszystko w domu spało. Poszukała białego papieru listowego, rozłożyła na stole korespondencyę odebraną od Piotra Emagny i wzięła się do pisania.

Machinalnie, nie wiedząc co wymyśleć, przepisała ustępy z listów Matyldy; kładła po prostu wyrazy jedne za drugimi, nie zastanawiając się nad ich treścią. Była to zresztą nic nie znacząca kartka z banalną paplaniną światową. Nagle wyraźniejsze niecо słowo powstrzymało ją w pisaniu. Powstała, a twarz jej płomieniem się oblała. Czy nie nadużywała tajemnicy, do której prawa nie miała? Co za niezręczność, co za niedelikatność z jej strony! O mało się nie rozpłakała z żalu i zaczęła sobie robić wyrzuty:

„Nie umiem nic robić pokryjomu. Nie potrafię dać sobie rady!“

Oddawała sobie w ten sposób pochwały, nie wiedząc o tem. Skupiając całą odwagę i całą stanowczość, zebrała rozrzucone listy Matyldy, popatrzyła po raz ostatni z zachwytem na jej fotografię i rzuciła wszystko do kominka. Potem zapaliła i patrzyła. jak papiery płonęły. Skoro ostatnie, zczerniałe szczątki, skurczywszy się pod działaniem ognia, opadły, a następnie w popiół się zamieniły, wróciła do stołu. Ale co ona teraz będzie pisać?

Wzięła jedną z książek z małej pokojowej biblioteczki, chcąc dopomódz swemu brakowi wyobraźni. Mniejsza o wyrazy, byle tylko były jej ręką napisane. „Kocham na to, aby żyć, żyję na to, aby kochać...“ pisała. I po raz drugi się zatrzymała. Co to za jakaś niezwykła mowa? Przepisywała listy panny de Lespinasse do pana Guibert. Instynktownie, wyszukała w biblioteczce swojej. złożonej z dziecinnych prawie książek, dzieło najbardziej miłosne.

Gdy tak zajęła się swoją robotą, zastępując wyraźnem, regularnem pismem niesKładne i nierówne litery pisma Matyldy, zdawało jej się, że słyszy jakiś hałas w sąsiednim pokoju, w pokoju swego męża. Słuchała: pan Chenevray wstawał z łóżka. Wystarczyłyby dwie sekundy, aby zgasić lampę, otworzyć żaluzye i przybrać pozę marzycielki w tę piękną noc księżycową. Nawet o tem nie pomyślała. Mąż, zastał ją siedzącą przy stole, z wystraszonym wzrokiem. Jednym rzutem oka objął cały pokój, zobaczył wyraz jej twarzy, stos listów już napisanych, a na kominku czarne popioły spalonych papierów. Wyrachowany nawet w razach, gdy niepokój go trapił, zaczął odrazu usprawiedliwiać swoje przybycie:

— Nie było klucza w zamku. Spostrzegłem światło. Jest już druga po północy. Cóż ty robisz tak późno w nocy, Marto?

— Nic.... — bąknęła. — Przepisuję.... Patrz, przepisuję listy panny de Lespinasse.

Wziął książkę, list zaczęty i porównał. Było to dość dziwne, ale prawdziwe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wyborów, przekonyw[illegible] się, iż *Strana* istotnie posiadała do[illegible]e informacye.

Zdaniem korespondenta *Czasu*, wybory do Dumy na Litwie wydały wynik [illegible] przeciwny oczekiwaniu, a w każdym razie w wysokim stopniu dla nas niepomyślny. W gubernii grodzieńskiej, gdzie spodziewaliśmy się przeprowadzić co najmniej trzech naszych kandydatów, nie przeszedł ani jeden Polak, zwyciężyli Rossyanie i żydzi. Fatalniejszy poniekąd jeszcze jest wynik wyborów w gubernii kowieńskiej, w której liczyliśmy z całą pewnością na zupełne zwycięstwo. Wybrany został jeden tylko Polak i to bardzo niepewny, bo na pół Litwin; reszta mandatów podzielili się Litwini i żydzi. W obydwuch tych guberniach polska własność ziemska została przebalotowana. Natomiast pomyślniejszy dla nas wynik wydały wybory w gubernii witebskiej, uważanej za bardzo niepewną. Wybrano w niej dwóch Polaków: Bohdana Szachnę i hr. Sołtana, oraz spolszczonego Łotysza, księdza Trasuna; obok nich żyda dra Brüka i Rossyanina Wołkowicza, byłego prezydenta miasta Witebska. Obaj ostatni należą do „kadetów".

Trudno osądzić już dzisiaj, co spowodowało tak niekorzystny dla żywiołu polskiego wynik wyborów w guberniach: kowieńskiej i grodzieńskiej. Przypuszczać można, że nie mało przyczyniła się do tej klęski pewność zwycięstwa Polaków i odrzucenie wszelkich kompromisów zarówno z żydami jak i Rossyanami. Niezależnie od tego obudziła, jak twierdzą, wśród ludności litewskiej i ruskiej antagonizm narodowy agitacya narodowo-demokratyczna, nie przyznająca posłom polskim z Litwy i Rusi, wybieranym w odrębnych warunkach etnograficznych, dostatecznej autonomii w organizacyi Koła polskiego w Petersburgu. Za tem przypuszczeniem zdaje się przemawiać fakt, że tam, gdzie nie było tej agitacyi, a więc w gub. witebskiej, zdobyła mandaty względnie znaczna liczba Polaków.

Wybory w guberniach: wileńskiej i mińskiej odbędą się za dwa tygodnie. I tam, o ile sądzić można z wyniku prawyborów, szanse nie przedstawiają się dla nas zbyt pomyślnie. W mieście Wilnie, dla którego termin wyborów nie został jeszcze wyznaczony, przejdzie niewątpliwie żyd, ponieważ Rossyanie ostatecznie odmówili popierania kandydata polskiego.

Informacye te, nazbyt pesymistyczne, wymagają pewnego sprostowania. Jak z depesz *Petersb. Agencyi* widać, w Grodnie wybrany został włościanin-Polak, Żukowski; w Kownie zaś Polak, adwokat przysięgły Milowicz, oraz ks. Jarulajtis, zaliczany również do polskiego obozu.

Daleko pomyślniejszy dla żywiołu polskiego na Litwie wynik dały

wybory do Rady państwa.

Dnia 7 kwietnia odbył się w Grodnie zjazd gubernialny większych właścicieli ziemskich. Z liczby ogólnej 419 wyborców przybyło na zjazd 143. Posłem do Rady państwa obrano 129 głosami p. Korybuta-Daszkiewicza, właściciela dóbr w powiecie grodzieńskim, posiadającego wyższe techniczne wykształcenie.

W Mobilewie (nad Dnieprem) zjazd gubernialny większych właścicieli ziemskich wybrał na swego przedstawiciela do Rady państwa, p. Gustawa Wykowskiego.

Zatem wybrano dotychczas z Litwy i Białorusi trzech członków do Rady państwa: Hr. Aleksandra Tyszkiewicza (z gub. kowieńskiej), p. Korybuta Daszkiewicza (z gub. grodzieńskiej) i p. Gustawa Wykowskiego (z gub. mohylewskiej).

W ścisłym związku z wynikiem wyborów pozostają — o ile przypuszczać można — coraz częstsze pogłoski o przesileniu w rossyjskim gabinecie ministrów oraz o ogólnej amnestyi. Oto *Russische Correspondenz* donosi z Petersburga: W obec niemożliwego położenia rządu, prezes ministrów hr. Witte podał się do dymisyi. Inni ministrowie reakcyjni nie chcą ustąpić ze swoich stanowisk.

Równocześnie petersburski korespondent dziennika *Standard* twierdzi z całą pewnością, że hr. Witte onegdaj wieczorem o godz. 6 podał się do dymisyi, a uzasadniał swój krok tem, że niemożliwem jest mu pozostać w gabinecie równocześnie z Durnowem. Dotąd car nie rozstrzygnął jeszcze tej kwestyi.

Do *Zeit* piszą z Petersburga, że z powodu ogólnego zwycięstwa demokratów przy wyborach w Moskwie, szef policyi wydał cyrkularz telegraficzny do gubernatorów, nakazujący poprawić położenie więźniów politycznych. Na święta Wielkanocne oczekiwana jest ogólna amnestya.

Do pism berlińskich donoszą z Petersburga: na zapytanie kilku zagranicznych zastępców, co zamyśla uczynić z wielu obcymi poddanymi, których w ostatnim czasie aresztowano, dał rząd rossyjski odpowiedź, że niebawem ogłoszona zostanie ogólna amnestya, a wydane już wyroki do tego czasu nie będą wykonane.

Konferencya w Algesiras.

Ostatnie posiedzenie konferencyi odbyło się w sobotę. Odtąd zniknie nazwa tej miejscowości, która gościła przez tyle miesięcy europejskich dyplomatów w swych murach, ze szpalt dziennikarskich. Zapomni się o jej istnieniu. Posiedzenie końcowe rozpoczęło się o godzinie 11 przed południem. Dzięki pośrednictwu hr. Welsersheimba dopuszczono po raz pierwszy na salę dziennikarzy. Sekretarz delegacyi hiszpańskiej Pina Millet odczytał *acte général* i *Protocole additionnel*, co trwało przeszło godzinę. Następnie zabrał głos ks. Almodovar, mówiąc: „W chwili, gdy nasze narady zbliżają się ku końcowi, miesza się we mnie z uczuciem zadowolenia uczucie żalu, iż nastąpiła chwila rozstania. Pociechą jednakowoż pozostaje, iż na konferencyi zwyciężył duch zgody, żeśmy pracowali skutecznie nad dziełem pokoju i sprawiedliwości. Dziś, gdy zadanie to spełniliśmy, oświadczam, iż międzynarodowa konferencya w Algesiras skończona".

Po przemówieniu księcia wyraził delegat marokkański El Mokri podziękowanie za okazane przez konferencyę zainteresowanie dla Marokka, oraz delegatowi hiszpańskiemu za gościnność na ziemi hiszpańskiej. Następnie pojawił się w sali obrad burmistrz miasta Algesiras Santacana z radnymi i odczytał pismo, w którem powiedziano, że rada miejska postanowiła w sali obrad wmurować tablicę marmurową, na której zostaną wyryte nazwiska wszystkich delegatów. W imieniu delegatów podziękował burmistrzowi p. Venosta. Protokół końcowy, napisany kaligraficznie, podpisali wszyscy delegaci i dokument ten posłano do archiwum w Madrycie.

Skoro już ostatni z pełnomocników położył podpis swój na cennym pergaminie, rozjaśniły się oblicza wszystkich. Na sali znalazła się wnet publiczność, składająca się z żon delegatów i ich rodzin, z garstki turystów i dziennikarzy. Każdy prosił o pamiątkę uroczystej tej chwili. P. Revoil podał pani Margerie z galanteryą iście francuską kałamarz swój, korespondent paryskiego *Matin* ponapychał kieszenie ołówkami, przyciskami, używanymi w czasie obrad, a najwięcej ubiegano się o pióra, którymi podpisano akt ugodowy.

Na długim stole nic nie zostało, w krótkim przeciągu czasu. Zniknął nawet kalendarz ścienny, na którego kartach powpisywali obecni nazwiska, na żądanie korespondenta *N. Fr. Presse*.

Po posiedzeniu odbył się, jak wiadomo z depesz, bankiet, wydany przez ks. Almodovara. Orkiestra przygrywała kolejno hymny narodowe wszystkich państw, biorących udział w konferencyi. Na drugi dzień, w niedzielę, opuścili Agesiras delegaci hiszpańscy z ks. Almodovarem na czele, oraz pp. Radowitz, Visconti Venosta, Sager, Regnault i hr. Martens Ferraro udając się koleją do Madrytu. Na dworcu żegnano odjeżdżających bardzo uroczyście. W godzinę później odjechali na hiszpańskim statku wojennym hr. Welsersheimb, Tattenbach, hr. Koziebrodzki i Buisseret do Tangeru.

Z odjazdem delegatów nastała znów w Algesiras cisza. Opustoszały hotele i wille, znikł różnojęzyczny tłum turystów; w niedzielę wieczorem przybrało miasteczko zwyczajny, codzienny swój wygląd.

W Paryżu odbyła się onegdaj rada gabinetowa, na której nastąpiło oficyalne zawiadomienie rady przez ministra spraw zagranicznych p. Bourgeois o podpisaniu umowy w Algesiras, wraz podaniem treści tego aktu. W Izbie deputowanych odbędzie się to zawiadomienie dzisiaj, podczas dyskusyi nad sprawą marokkańską.

KRONIKA.

Lwów, 11 kwietnia.

Kalendarz.

Czwartek (12 kwietnia):

Wieczerza Pańska. — Lubosława. — Czetwer Wełyki.

Wschód słońca o godzinie 4·51 rano, zachód słońca o godzinie 6·02 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Przeważnie pogoda, słabe wiatry, ciepłota łagodna.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.** — Wpisy na półrocze letnie roku szkolnego 1905/6 rozpoczęły się z dniem dzisiejszym i trwać będą do 27 b. m. włącznie.

P. Eugeniusz Stanisław Heyda, kandydat notaryalny z Cieszanonowa, rodem ze Zbaraża, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **Z Akademii Umiejętności.** Tegoroczne uroczyste zebranie członków Akademii Umiejętności odbędzie się w sobotę, dnia 12 maja.

— **Letni rozkład jazdy na kolei elektrycznej.** Z dniem 16 b. m. rozpoczyna się letni rozkład jazdy na miejskiej kolei elektrycznej, według którego ruch wozów tej kolei odbywać się będzie w sposób dotychczasowy, a mianowicie: 1. odjazd pierwszych wozów rano od stacyi przy Wałach hetmańskich w kierunkach: „Dworzec-Łyczaków-Park Kilińskiego" o godzinie 5 min. 45 rano; 2. odjazd pierwszych wozów z końcowych stacyj, Dworzec-Łyczaków-Park Kilińskiego" do Śródmieścia (Wały-hetmańskie) o godzinie 6 rano; 3 odjazd ostatnich wozów wieczorem ze stacyi przy Wałach hetmańskich do stacyj końcowych „Dworzec-Łyczaków Park Kilińskiego" o godzinie 11 wieczorem; 4. odjazd ostatnich wozów dążących do dworca kolejowego ze stacyj końcowych „Łyczaków i Park Kilińskiego" o godzinie 10 min. 45 wieczorem; 5. odjazd ostatnich wozów z końcowych stacyj „Dworzec-Łyczaków-Park Kilińskiego" do Śródmieścia (Wały hetmańskie) o godzinie 11 minut 20 w nocy; 6. odjazd ostatniego wozu od Wałów hetmańskich wyłącznie tylko do koszar żandarmeryi przy ulicy Kopernika o godzinie 11 minut 45 w nocy; 7. Na linii bocznej „Cerkiew św. Piotra i Pawła-Cmentarz Łyczakowski" kursować będzie stale jeden wóz od godziny 2 po południu do godziny 7 wieczorem.

— **Jarmarkiem wyrobów krajowych** zajął się gorąco P. Marszałek kraju, JE. hr. Stanisław Badeni. Prezydyum jarmarku, które udało się w deputacyi do niego, przyjął hr. Badeni bardzo życzliwie, dopytywał się z żywem zainteresowaniem o stan prac przedwstępnych i przyrzekł najgorliwiej ze swej strony poprzeć sprawy jarmarku.

— **Z »Sokoła-Macierzy«.** Dziś, we środę, o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w górnej sali drugie przedwyborcze zgromadzenie członków.

— **Pierwsze walne zgromadzenie** Stowarzyszenia „Komitet kolonii wakacyjnych dla dziatwy szkolnej wyzn. mojż. we Lwowie", odbędzie się we czwartek, 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalnościach Stow. hum. „Leopolis" (ul. Bernsteina l. 12 II. piętro).

— **Komitet szpitala dla biednych dzieci im. św. Zofii** we Lwowie otrzymał z urządzonego w dnia 12 marca b. r. koncertu w połączeniu z przedstawieniem w teatrze miejskim staraniem pani prezydentowej Michalskiej, na rzecz szpitala kwotę 1.510 koron 32 hal. Komitet składa niniejszem za trudy i zajęcie się tym koncertem pani prezydentowej, jak również i tym osobom, które w jakikolwiek sposób przyczynili się do tak świetnego wyniku, najserdeczniejsze podziękowanie. Ogólny przychód wynosił 2.544 koron 32 hal., wydatki 1.034 koron, czysty dochód 1.510 koron 32 hal.

— **Z Towarzystwa łyżwiarskiego.** Sezon letni przy prześlicznej pogodzie rozpoczął się już na Stawach Panieńskich grą w tennisa, otworzoną przez licznych amatorów, od dawna z upragnieniem chwili tej wyglądających. Przytem pożądaną będzie wiadomość, że ceny tej gry w Towarzystwie zostały znacznie uprzystępnione i dla wszystkich bez wyjątku wynoszą teraz zamiast dwu, jedną tylko koronę za godzinę. Natomiast miesięczny abonament zarezerwowany zostaje wyłącznie tylko dla członków Towarzystwa.

† **Jadwiga z Ekielskich Sawczyńska,** wdowa po ś. p. Zygmuncie Sawczyńskim, znanym powszechnie pedagogu-obywatelu, zmarła wczoraj w naszem mieście w 68 r. życia. Jako córka Aleksandra Ekielskiego, kapitana artyleryi wojsk polskich z r. 1830 1 i Henryki z Burzyńskich, wyniosła z domu pełnię szczeropolskich tradycyj, którym wierną pozostała do dnia zgonu. Dzieckiem jeszcze będąc dwukrotnie emigrowała do Francyi, a po powrocie rodziców do kraju w r. 1848, kształciła się w Krakowie w klasztorze św. Jana, gdzie uzyskała patent na nauczycielkę w ówczesnych szkołach miejskich.

W r. 1858 poślubiła Zygmunta Sawczyńskiego i była mu wierną towarzyszką pracy obywatelskiej i społecznej, odczuwając wraz z nim gorąco wszystkie potrzeby i pragnienia społeczeństwa, wśród którego jej żyć wypadło. Obok obowiązków rodzinnych, szukała Zmarła sposobu do pracy na szerszem polu, udzielając lekcyj w pensyonacie pierwotnie p. Wiktoryi Niedziałkowskiej, z kolei Maryi Zagórskiej, gdzie uczyła historyi sztuki i psychologii aż do ostatnich czasów. Niezwykle wykształcona, posiadała dar wpajania w młode umysły zamiłowania do poważniejszej pracy i nauk. Wydała też zarys historyi najnowszych czasów p. t. „Dzieje najnowsze".

Za życia męża ś. p. Jadwigi stanowił ich dom środowisko życia towarzyskiego, w którem gromadziło się wszystko, co Lwów posiadał wybitnego na polu nauki, literatury i sztuki.

Śmierć ś. p. Sawczyńskiej ciężką żałobą okryła brata, radcę Wydziału kraj. dr. Józefa Ekielskiego, syna dr. Henryka, oraz dwie córki.

Pogrzeb odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Nabielaka l. 24, na cmentarz Łyczakowski.

Pozostałej rodzinie towarzyszy szczere współczucie szerokich kół naszego miasta, w których ś. p. Zmarła cieszyła się dla wybitnych zalet swego charakteru i umysłu, wyjątkową czcią i szacunkiem.

△ **Ucieczka aresztanki.** Z zakładu kary dla kobiet zbiegła wczoraj między godziną 4 a 5 po południu 26-letnia aresztantka Matrona *falsc* Ołena Niedogoniówna.

△ **Na starem cmentarzu żydowskiem** znaleziono wczoraj porzucony prawdopodobnie przez złodzieja ręczny, czarny kuferek, zawierający rozmaite papiery i dokumenty.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Stefan Żurawel, emer. ekspedyent pocztowy, w 62 roku życia; Jan Kopacz, kuchmistrz, w 42 roku życia; Franciszek Stanisławczyk, w 37 roku życia.

— **Drugi zjazd nauczycieli szkół średnich** — jak donoszą z Wiednia — ukończył wczoraj swe obrady. Przyjęto wniosek o wydawanie organu w języku niemieckim, celem ochrony interesów szkół i nauczycielstwa.

Na zjeździe tym złożył prof. Uniwersytetu lwowskiego dr. Twardowski następującą deklaracyę: „Delegaci polskiego centralnego Związku oświadczają imieniem swoich Stowarzyszeń, że pomyślna reforma szkół średnich może nastąpić tylko wtedy, jeżeli jej przeprowadzenie nastąpi w ramach ustawy, mającej być uchwaloną przez Radę państwa, oraz będzie pozostawione Sejmom poszczególnych królestw i krajów".

P. Petelenz zaznaczył, że reforma szkół średnich upragniona jest przez wszystkie stany.

— **Z Wiednia.** W kościele polskim na Rennweg miał w tym roku konferencye wielkopostne w czasie od 2 do 6 kwietnia włącznie ks. dr. W. Szmyt z dyecezyi przemyskiej, bawiący w Wiedniu w celach naukowych w Collegium Augustianeum. Konferencye odbyły się przy tłumnym udziale wiedeńskiej kolonii polskiej.

— **Echa strejku czeladników szewskich w Wiedniu.** Większa część majstrów szewskich w Wiedniu nie chce uznać cennika, ułożonego między korporacyą a strejkującymi czeladnikami. Wobec tego oczekiwać należy ponownego wybuchu strejku, gdyż część czeladników szewskich zdecydowaną jest znowu zaniechać pracy.

— **Kościół na Kahlenbergu.** Pierwszą Mszę św. OO. Zmartwychwstańców odprawił w kościele św. Józefa na Kahlenbergu, ks. rektor Jakób Kukliński.

Msze św. odprawiane będą w tym kościele odtąd: w dni powszednie o godzinie 9 rano, a w święta i niedziele o godzinie 10 rano.

— **Mord na statku.** Z Warszawy donoszą: Na statkach parowych, kursujących po Wiśle, jak i w pociągach kolejowych, jakaś banda szulerów ogrywa podróżnych w karty. Pięciu takich oszustów jeździło stale między Warszawą a Płockiem. — W piątek o godzinie 9 rano wsiedli oni na statek „Wawel", którym jechało do Płocka kilkudziesięciu podróżnych, przeważnie żydów i włościan. Gra rozpoczęła się niebawem i wszyscy prawie podróżni byli w niej zaangażowani. Szulerzy już byli w posiadaniu kilkudziesięciu rubli, gdy po za Jabłonną do kajuty, gdzie grano, weszło ośmiu jakichś ludzi, jadących na tym statku z Warszawy. Przybyli wydobyli rewolwery, podróżnym kazali pozostać w kajucie, szulerów zaś wyprowadzili na pokład, i ustawiwszy ich w szeregu, zaczęli do nich strzelać, wykonywując wyrok śmierci jakiejś partyi. Sternikowi zagrożono, że jeżeli zbliży się do lądu lub wywiesi sygnały alarmujące, dostanie kulą w łeb. Skazańcy rozbiegli się po pokładzie ratując życie, ale wykonawcy gonili za nimi, strzelając ciągle. Dano około 50 strzałów. Gdy wszyscy skazani padli na pokładzie broczące krwią, stwierdziwszy śmierć trzech, wykonawcy wrzucili ich ciała do wody; dwóch zaś ciężko rannych pozostawiono. Podczas strzelaniny raniony został przypadkowo i jeden z wykonawców. Na rozkaz ich sternik musiał przybić do lądu, na który wyskoczywszy, skryli się w zaroślach, zabrawszy z sobą rannego towarzysza. Sternik dojechał do Modlina i zawiadomił o całym wypadku władzę. Zawiadomiony o wszystkiem telegraficznie oberpolicmajster m. Warszawy wysłał pościg. Z pozostałych dwóch rannych szulerów jeden zmarł przed przybyciem statku do Modlina, drugiego zaś umieszczono w szpitalu fortecznym.

Kronika zagraniczna.

* Samobójswo bankiera. W Petersburgu odebrał sobie w tych dniach życie przez powieszenie bankier tamtejszy Henryk Block. Powodem były nieudane spekulacye, które pociągnęły za sobą ruinę kientów Blocka, przeważnie drobnych kapitalistów, rękodzielników i t. d. Block sprzedawał mianowicie bilety premiowe na raty w czem uczestniczyły tysiące ludzi z mniej zamożnych warstw społeczeństwa. Passywa firmy wynoszą dwa miliony rubli. Block powiesił się na nodze od łóżka, obwiązawszy sobie gardło drutem.

* Echa katastrofy w Courrières. Z Lens donoszą: Kongres górników uchwalił

rokować z Towarzystwem kopalnianem na podstawie płacy dziennej 7 franków 18 centimów.

* Maksym Gorkij — jak donoszą do pism niemieckich — wyjechał z Cherbourga do Stanów Zjednoczonych.

WYBUCHY WEZUWIUSZA.

Dziennik *Bungolo* donosi, że wybuch, który onegdaj częściowo ustał, wczoraj znów się ponowił. Również ponowiły się opady popiołu. W Torre del Greco panuje wielka panika. Komunikacya kolejowa i połączenie telegraficzne zupełnie przerwane. Obawiają się, że w Torre del Greco wiele domów zawali się pod ciężarem popiołu.

Kierownik obserwatoryum na Wezuwiuszu telegrafował, że ostatnia noc minęła spokojnie, mimo, iż nastąpiło kilka silnych wybuchów. O godz. 4 rano był wybuch najsilniejszy.

Miejscowość Ottaiano zupełnie zniszczona. Większa część mieszkańców uciekła. Sądzą, że 200 osób zginęło. Wielu rannych nie można przewieźć z powodu braku środków przewozowych. W myśl zarządzenia ranni mają być przewiezieni do Somuo Vesuviano.

W St. Giuseppe wydobyto 26 trupów z pod gruzów kościoła.

Liczba ofiar wynosi razem 79. Prefekt usunął burmistrza z urzędowania, gdyż opuścił swe stanowisko, nie doniósłszy władzom o katastrofie.

W ciągu ubiegłej nocy otrzymaliśmy następujące jeszcze depesze:

Neapol. Jak obecnie stwierdzono, przy zawaleniu się hali targowej na Monte Olivetto 12 osób zginęło, 24 osób zostało ciężko zranionych, z tego dwie osoby są umierające: około 100 osób jest lekko rannych.

Neapol. Hala targowa w Monte Olivetto leży w gruzach. Dotąd wydobyto 10 trupów, Około 100 osób jest rannych. Na miejscu wypadku zebrały się tłumy ludności. Karabinierzy z trudem utrzymują porządek. W pracy ratunkowej uczestniczą lekarze, karabinierzy, gwardya municypalna, oraz robotnicy arsenału. Wiele domów okolicznych musiano opróżnić.

Neapol. Wezuwiusz jest spokojny. Z centralnego krateru nie unosi się już dym. Tylko z niżej położonych kraterów dym wybucha.

Neapol. W Monte Olivetto wydobyto jeszcze 11 trupów z pod gruzów hali targowej. Prace ratunkowe trwają dalej. Kardynał Prisco i burmistrz odwiedzili rannych w szpitalu.

Rzym. Do *Tribuny* donoszą z Neapolu, że między Ottaiano a San Giuseppe zginęło przeszło 500 osób. Wezuwiusz jest znowu czynny.

Neapol. Deszcz siarczany padł znowu w S. Giuseppe, Vesuviano i Fabiano di Nola. W Neapolu wczoraj o 4 po południu opadł czerwony piasek.

Messyna. Król Edward wysłał do króla Wiktora Emanuela telegram z wyrazami współczucia, z powodu katastrofy wywołanej wybuchem Wezuwinsza.

Rzym. Król Wiktor Emanuel ofiarował 100.000 lirów na rzecz ludności, dotkniętej wybuchem Wezuwiusza.

Paryż. Na wniosek p. Bourgeois i ministra marynarki uchwalono wysłać dywizyę floty do Neapolu, aby nieść pomoc ludności dotkniętej klęskami, z powodu wybuchu Wezuwiusza.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (*Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego*). Przed kilkoma jeszcze tygodniam nazwisko Feliksa Nowowiejskiego nieznanem było zupełnie publiczności i krytyce lwowskiej. Po raz pierwszy przeczytaliśmy je na programie koncertowym „Lutni", a gdy usłyszano wówczas trzy jego utwory choralne treści patryotycznej, tudzież uwerturę koncertową: „Swaty polskie", zrozumiano odrazu, że przemówił do nas wybitny talent nowy, a zarazem muzyk, który pracował widocznie wiele i szczerze. Jak daleko sięgają granice tego talentu i do jakiego stopnia opanował technikę swej sztuki Nowowiejski, to stwierdzić wówczas nie było jeszcze możliwe, bo dowodów na to wszystko było bądź co bądź w owych utworach jeszcze za mało.

Postarano się wkrótce o to, by dostarczyć nam ich w całej pełni. Nowowiejski wystąpił wczoraj z własnym koncertem kompozytorskim na cel dobroczynny, na którym podał nam od razu dwie najwyższe formy, na jakie zdobyć się może poważna sztuka estradowa: symfonię i oratoryum.

Komu czy to ze studyów, czy chciażby tylko z praktyki koncertowej znane są obie te formy, ten pojmie od razu, jak ogromny materyał przedstawiają one dla pobieżnego nawet rozbioru krytycznego. Przeprowadzić go w ramach recenzyi, zastowanej do wymogów codziennego, niefachowego pisma, jest rzeczą wprost niemożliwą. Omówienie ograniczyć się tu musi do stwierdzenia ogólnego kierunku i charakteru kompozycyi i wysunięcia naprzód pewnych najwybitniejszych ustępów dzieła, tudzież charakterystycznych właściwości ich twórcy.

Jak zasadniczo różnemi są od siebie formy symfonii i oratoryum, tak i Nowowiejski — stwierdzić to należy odrazu — nie w obydwu jednakim jest mistrzem. Pomimo licznych a niepospolitych piękności jego symfonii (Nr. 2 — *H-moll*), nie stoi ona przecież na tej samej wyżynie, co oratoryum pod tytułem: „Znalezienie św. Krzyża". To ostatnie uważam bowiem za nierównie potężniejsze tak w inwencyi, jak i użytych do wypowiedzenia się środkach, za jednolitsze w stylu, przedewszystkiem zaś za bezwzględnie bardziej odpowiadające całemu kierunkowi Nowowiejskiego i temu bezwiednemu zazwyczaj u każdego procesowi, w jaki chwytają wyobraźnię twórcy pewne tematy i krystalizują się w myśli jego w pewne kontury artyczne, z których po wypełnieniu i opracowaniu wyłania się dopiero gotowe dzieło sztuki. Jedną wszelako cechę wspólną mają obydwa te dzieła, tudzież, o ile pociągniemy do porównania koncert „Lutni", cała twórczość Nowowiejskiego wogóle, cechę, dla mnie osobiście ze wszystkich najsympatyczniejszą: że mianowicie autor, stojąc i tworząc wśród współczesnego prądu muzycznego w Niemczech, nie dał się obałamucić chwilowej, a da Bóg przemijającej modzie tamtejszej, przewracającej do góry nogami nietylko zasadnicze reguły sztuki (mniejsza o reguły!), ale ściągającej w nizinę pospolitej kakofonii każdą, samą w sobie piękną i zdrewą nawet myśl muzyczną, drwiącej po prostu z niewzruszonych, bo czysto fizycznych podstaw słuchu i dźwięku, byle tylko dać coś oryginalnego, nowego, dotychczas niebywałego. Cokolwiek powiedzieć chce Nowowiejski, wypowiada to jasno i zrozumiale, umiejąc przecież wypowiedzieć je interesująco, a niejednokrotnie i potężnie. Pomimo tej powściągliwości i przestrzegania artystycznej miary są w dziełach tych, a zwłaszcza w oratoryum piękności pierwszej wody, miejsca nie potrzebujące cofać się przed probierzem, jaki przykładać zwykliśmy do dzieł uznanych za mistrzowskie.

Owa tak modna dziś zwłaszcza w Niemczech a tak fatalna w skutkach swych pogoń za czemś nowem, polega oczywiście przedewszystkiem na szukaniu skrajnie dyssonujących, w dyssonansach tych niczem nie usprawiedliwionych harmonij. Jak już zauważyłem, dalekim jest Nowowiejski od posługiwania się nią, pomimo to wszakże odmówić mu nie można ani postępowości w harmonizacyi, ani braku śmiałości w jej użyciu. Różnica polega tylko w tem, że Nowowiejski pracuje z jednej strony więcej czystemi, chociaż w rozumieniu tonalnem oddalonemi od siebie trójdźwiękami, co odpowiada w zupełności stylowi oratoryjnemu, nadając mu należny charakter archaiczności i religijności, z drugiej zaś strony używa dyssonansów w miarę, uzasadnia je należycie i nie zapomina o ich rozwiązaniu. Technika kontrapunktyczna i w ogóle polifoniczna odpowiada wszelkim wymaganiom symfonii i oratoryum, a jeszcze świetniejszą jest instrumentacya Nowowiejskiego, pełna koloru i siły, wzorowa wprost w ustępach *ff*, w których każda grupa instrumentów sama dla siebie posiada całą pełną harmonię.

Co do talentu inwencyjnego, samej właściwej melodyi, to wspomniałem już wyżej, że wydaje mi się ona piękniejszą i bogatszą w oratoryum. aniżeli w symfonii. Jest wszelako i w tej ostatniej wiele miejsc wykazujących świeży i oryginalny dar melodyjny kompozytora, a zbierając w całość powyż podane zalety jego pióra, wymieniłbym w symfonii zwłaszcza pełną ruchu część trzecią z charakterystycznym pierwszym tematem w tonie rozmyślnie rubasznym, tudzież czwartą, najlepszą może pod względem budowy a przytem imponującą wspaniałem zakończeniem (*Maëstoso* — $^3/_2$). Część pierwsza działałaby piękniej, gdyby mniej była rozerwaną nadto licznymi fermatami. W oratoryum śliczne są zaraz wielki wstęp orkiestralny i pierwszy chór (procesya na Golgotę), chóry kapłanek Wenery i złych duchów, modlitwa św. Heleny, rozpoczynająca część (czyli, jak ją tytułuje autor: scenę) trzecią i adoracya św. Krzyża przez Makarego i chór. Pięknych szczegółów drobniejszych, pełnych czy to zapału, czy znów iście religijnego skupienia, jest jeszcze wiele we wszystkich trzech scenach oratoryum. Całość wywiera wrażenie głębokie i bardzo podniosłe, które spotęgowałoby się jeszcze znacznie, gdyby oratoryum to wykonane było jako jedyny numer programu, a poszczególne sceny czyli części jego przedzielone były dłuższemi pauzami.

Symfonią dyrygował z ogromnym zapałem sam kompozytor, a zapał ten udzielił się w całej pełni orkiestrze naszego Towarzystwa muzycznego, która niezwykle tę trudną rzecz wykonała pomimo, słabej stosunkowo obsady, doskonale. W ogólności dowiodło Towarzystwo, jak niezmordowanie a wydatnie zdoła pracować, jeżeli ma przed sobą tak piękne, jak w obecnym wypadku, zadanie, bo i chór Towarzystwa wywiązał się również bez wszelkiego zarzutu ze swego zadania. Oratoryum prowadził dyrektor Sołtys wiernie w myśl intencyi i ku najżywszemu zadowoleniu autora, a głosy solistów wieczoru, p. Oleskiej i p. Mossoczego, niosły się pełno i dźwięcznie po wielkiej sali naszej Filharmonii.

Rodakowi naszemu, który tak świetnie wstąpił w szeregi, służące sławie sztuki polskiej, wołamy na odjezdne z całego serca: oby więcej! oby częściej! Ilekroć wróci do nas, zawsze, jak i tym razem, zastanie serca nasze otwarte i wdzięczne za nowy dar pięknego swego talentu.

Seweryn Berson.

Nakładem Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie ukazała się publikacya: Dąbkowski Przemysław dr., Litkup. Studyum z prawa polskiego.

Cena egzemplarza 2 kor. Członkowie Towarzystwa zarówno dawniejsi, jak nowo przystępujący, mogą powyższą publikacyę otrzymać bezpłatnie jako premię, w miarę postanowień statutu. Zgłoszenia o nadsyłanie premij adresować należy do sekretaryatu Towarzystwa, Lwów, archiwum bernardyńskie.

(*ch*) **Plan uroczystości wagnerowskich** w Bayreuth przedstawia się tak: „Tristan i Izolda" (dyrekcya F. Mottla; 21 i 31 lipca, 5 12 i 19 sierpnia), „Parsifal" (dyrekcya Mucka 23 lipca, 1, 4, 7, 8, 11 i 20 sierpnia), „Pierścień Nibelungów (dyrekcya Hansa Richtera: 25—28 lipca; dyrekcya Zygfryda Wagnera: 14—17 sierpnia). Zastępczo dyrygować będą Balling i Beidler, chóry prowadzić będzie H. Riedel.

(*ch*) **W Berlinie** odbyła się wystawa dzieł Courbeta, znanego poprzednika francuskiego impresyonizmu. — Obecnie otwarto tam wiekową niemiecką wystawę sztuk pięknych obejmującą rozwój malarstwa niemieckiego od początku XIX. wieku.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, we środę, po raz piąty „Kopciuszek", fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił Adolf Walewski.

We czwartek, w piątek i w sobotę, z powodu Wielkiego tygodnia nie będzie przedstawień. Kasa teatralna w tych trzech dniach sprzedawać będzie bilety na przedstawienia świąteczne tylko od godziny 9 z rana do 1 w południe, a po południu będzie zamknięta.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu na dochód Towarzystwa wzaj. pomocy artystów sceny lwowskiej: „Druciarz", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem na dochód: Towarzystwa wzaj. pomocy artystów sceny lwowskiej, po raz szósty „Kopciuszek", fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił Adolf Walewski.

W poniedziałek, o godzinie pół do 4 po południu: „Zaczarowane koło", baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla.

W poniedziałek, wyjątkowo o godzinie 8 wieczorem „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

We wtorek, o godzinie pół do 4 po południu „Wesele", dramat w 3 aktach Stanisł. Wyspiańskiego.

We wtorek, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz siódmy „Kopciuszek", fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił Adolf Walewski.

We środę, jeszcze jedno przedstawienie lwowskiego ruskiego narodowego teatru, pod dyr. M. Sadowskiego. Występ pani Zańkowieckiej.

We czwartek, po raz pierwszy (nowość): „Panna praczka", operetka w 3 aktach B. Buchbindera; przekład Ad. Kitschmana, muzyka Rudolfa Raimana. (Grana przeszło sto razy w Wiedniu z p. Niese).

Z teatru donoszą: Na świąteczne przedstawienia, według ogłoszonego repertuaru, kasa teatralna sprzedawać będzie bilety przez powyższe trzy dni, codzień tylko od godziny 9 z rana do 1 w południe, a popołudniu będzie kasa zamknięta.

Losowanie dzieł sztuki.

W krakowskiem Tow. Przyjaciół sztuk pięknych odbyło się wczoraj w południe doroczne losowanie 82 dzieł sztuki. Przewodniczył wiceprezes dr. Konstanty Górski; obecni byli członkowie dyrekcyi Towarzystwa i sekretarz p. Seweryn Böhm.

Wygrały następujące N-ra: 25 p. Ludwik Lipiński w Jaropowcach („Zimowy dzień", autolitogr. K. Bissego. kor. 30); 76 p. Stanisław Fedorowicz w Iwachnach („Motyw z plantacyj krak. H. Szczyglińskiego, kor. 30); 166 p. Żyto we Wrześni („Wieża Maryacka", autolitogr. J. Rapackiego, kor. 40); 182 hr. Tyszkiewicz w Dreźnie („Marzec", obr. olejny W. Wodzinowskiego, kor. 300); 201 ks. Dams w Rawiczu („Fragment", rys. Jakimowicza, kor. 200); 211 hr. Kręska w Poznaniu („Obłok zimowy", obr. olejny, St. Podgórskiego, kor. 200); 241 p. Stanisław Kwapiński w Warszawie („Ponte Justicia", obr. olejny, S. Kuczborskiego, kor. 60); 261 p. Siegel w Dukli („Plantacye krakowskie", obr. ol., Trojanowskiego, kor. 300; 309 hr. Karol Raczyński w Czortkow („Po zachodzie słońca", obr. ol. Rychter-Janowskiej, kor. 60); 318 dr. Józef Rostfiński w Krakowie („Św. Stefan", heliog kor. 20); 324 p. Kazimierz Truskolaski Krakowie („Wieża Maryacka", autolitogr kor. 30); 354 p. Zygm. Jaroszyński w Krakowie („Sztuka", akwaf., P. Stachiewicza, kor. 250); 634 p. Karol Broszkiewicz w Warszawie („Ruiny Zamku Tenczyńskiego", obr. ol. St. Czajkowskiego, kor. 300); 649 p. Wład. Popielawski w Warszawie („W świetle księżyca", fotogr. Segantiniego, kor. 20); 677 dr. Natan Nebenzahl w Sanoku („Karczma", akwaf. Stankiewiczówny, kor. 25); 689 p. Ant. Pawluszkiewicz w Suchy („Sfinks", bronz E. Wittiga, kor. 240); 714 p. Szymon Loria w Krakowie („Chata", obr. olej. Rychter-Janowskiej, kor. 80); 718 p. Stan. Poznański w Krakowie („Pod słońce", obr. olej. Rychter-Janowskiej, kor. 60); 959 p. Kowalski w Tyraspolu („Modlitwa", rys. Rembowskiego, kor. 200); 962 p. Józef Wojnar w Rozdzielnej („Szary dzień", pastel J. Januszewskiego, kor. 300).

1032 p. Wład. Miszkiewicz w Krakowie („Wieczór jesienny", autolitogr. G. Kampmanna kor. 30); 1073 p. Wiktor Dołkowski w Kętach („Słoneczniki". obr. olej., St. Czajkowskiego, kor. 120); 1157 p. Walenty Zawisza w Łodzi („Mater inviolata", akw. Leganda, kor. 75); 1173 p. Józef Bogucki w Dąbrowie górn. („Krajobraz", pastel Wyspiańskiego, kor. 200); 1189 p. Witold Modelski w Dąbrowie górn. („Pejzaż", obr. olej., W. Mitarskiego kor. 200); 1234 N. N. w Dobczycash (Ludwinia" i „Głowy aniołów". dwie heliogr., kor. 30); 1341 dr. Michał Flatau w Krakowie („Macierzyństwo", terakota, J. Szczepkowskiego, kor. 300); 1474 p. Jerzy Ditkowski w Moja („Wieża Maryacka", autolitogr., J. Rapackiego, kor. 30): 1496 p. Kaz. Niesiołowski w Krakowie („Most Carouzel", obr. olej., H. Uziembły, kor. 150); 1527 p. Cel. Rosenberg w Krakowie (Po deszczu", obr. olej.. A. Procajłowicza, kor. 50); 1554 p. Paulina Menschik w Krakowie („Z folwarku", obr. olej., A. Procajłowicza, kor. 70); 1661 p. Jadw. Makowska w Krakowie („Motyw z Arco", akwarela J. Fałata, kor. 400); 1703 p. Stan. Krupski w Rzeszowie („Motyw z plantacyj krak.", H. Szczyglińskiego, kor. 30); 1716 dr. Ludwik Zmitrowicz w Szostakowie („Pasterka", obr. olej., J. Krasnowolskiego, kor. 150); 1748 p. Wal. Ryżowski w Krakowie („Sentyment późnej wiosny", obr. olej., L. Miskyego, kor. 300); 1781 p. Teod. Flachna w Krakowie („Kościół w Raciborowicach", obr. olej., H. Uziembły, kor. 250): 1799 p. Marek Dobrzyński w Zawierciu („Ponte Margherita". obr. olej., St. Kuczborskiego, kor. 70); 1936 p. Miecz. Przystanowski w Poznaniu („Typy kobiet wschodnich", fotogr., kor. 40): 1955 p. Aleks. Koppe w Poznaniu („Las", pastel, E. Dąbrowy, kor. 250); 1994 p. Jan Bieroński w Wieliczce (medal brąz, A. Małeckiego przez Lewandowskiego, kor. 10).

(Dokończenie nastąpi).

Listy paryskie.

Katastrofa w Courrières. — „Protokół" — a prezydent Rzeczypospolitej. — Nowy prezydent przyjmuje pierwszą głowę ukoronowaną — Tournée prezydenta. — Dzieje Pałacu Elyzejskiego. — Dwie inauguracye. — Premiera w Odeonie: „Glatigny".

(Ciąg dalszy).

Dwie inauguracye odbyły się tu w dniach ostatnich przy licznym napływie publiczności, chociaż każda z nich miała charakter odrębny i przeznaczoną była dla odmiennej warstwy ludności.

Na rogu placu Teatru francuskiego, między ulicami Richelieu i Saint-Honoré w cieniu kolumnady Komedyi francuskiej, wznosi się od kilku dni pomnik Alfreda de Musset. Pomnik ten był od dawna oczekiwany i mało już współczesnych poety brało udział przy inauguracyi tego pomnika, jednego z najpiękniejszych dzieł rzeźbiarza Antoniego Mercié.

Czas był chłodny; lekka mgła pokryła Paryż wilgotną zasłoną gazową; to usprawiedliwiało zarządzenie, iż uroczystość nie odbyła się pod wolnem niebem, lecz w samym Teatrze francuskim, na terasie, ozdobionym różami i palmami. Pierwszy dyrektor p. Claretie wyraził w słowach wytwornych, z jaką radością oddaje pomnik miastu, pomnik, który powstał głównie dzięki hojności p. Osirisa. Prezydent rady municypalnej przypomniał, iż stolica uczciła już Musseta, wznosząc statuę jego na jednej z fasad ratusza. Franciszek Coppée w stroju akademika mówił o talencie poety i o jego patryotyzmie Marceli Prévost podniósł jego zasługi jako

prozaika, twórcy nieśmiertelnego typu Mimi Pinson i złączył ze wspomnieniem Musseta, wspomnienie George Sand.

A gdy już pochód ruszył z teatru przed pomnik, oto między poetami, muzykami, artystami składającymi hołd Mussetowi, ujrzano w fotelu niesioną starą damę nawpół omdlałą ze wzruszenia. Była to Adela Collin, bona poety, która pielęgnowała go w ostatnich dniach jego życia....

Druga inauguracya obchodziła przeważnie mieszaną publiczność wielkich magazynów paryskich, nigdy nie strudzoną, gdy idzie o kupowanie fatałaszków, o buszowanie namiętne w górach jedwabiu i koronek, o rozkoszowanie się widokiem tysięcy wymysłów najświeższej mody. Dla tej to publiczności inauguracya nowo odrestaurowanych magazynów Printemps była prawdziwem „événement". Cukrowy krach właściciela tego słynnego magazynu, Jaluzota, nie wpłynął ujemnie na tę dziedzinę jego interesów. Chcąc odrestaurować swój majątek, rozpoczął on od restaurowania magazynu, którego, kierownictwo poruczył nowemu dyrektorowi Gustawowi Lagnionie. Architekt René Binet dokonał dzieła zupełnego wewnętrznego przekształcenia lokalności i znacznego rozszerzenia ich. Usunąwszy poprzednie schody umieszczone w rogach a zajmujące wiele miejsca i światła, zbudował podwójne schody centralne, widoczne z wszech stron, wznoszące się lekko w pośrodku hali, a które rozchodzą się w dwóch łukach, schodzą się napowrót na eliptycznej platformie, wyłożonej kryształowemi płytami, skąd przedstawia się widok wspaniały na całość magazynu. Baryera z kutego żelaza, jest dziełem artystycznem. Równocześnie przez lepsze zużytkowanie galeryi i podziemi uzyskano nową salę na 1000 metrów i powiększono liczbę kantorów kasowych. W tych to ramach, udekorowanych jeszcze kwiatami i elektrycznością, 20 marca elegancka publiczność przechadzała się tłumnie, a każdej damie wchodzącej do hali ofiarowano bukiet z róż, fiołków, goździków i rezedy.

Miał i „Odeon" w tym tygodniu swoją sensacyjną inauguracyę — bo czemże innem w gruncie rzeczy jest premiera? „Glatigny" poemat dramatyczny Catulla Mendès jest stanowczo jednym z najświetniejszych nabytków nowoczesnej muzy francuskiej. Wielostronny talent Mendèsa, jego rozległa wiedza i nadzwyczajna płodność wyznaczają mu wybitne miejsce wśród żyjących poetów. Najnowszy bohater Mendèsa, Glatigny, nie jest postacyą fikcyjną. Zakończył on swą awanturniczą egzystencyę w r. 1873, po Sedanie, w ostatnich odgłosach zmory, jaka zaciężyła nad narodem.

Autor rozpoczyna akt pierwszy sceną pełną lekkomyślnej wesołości. Hałaśliwa trupa aktorów wędrownych, nie mając dochodów, postanawia nocą przez okno wymknąć się z gospody bez zapłacenia rachunku. W chwili, gdy aktor Tassin obejmuje piękną Lizanę, swą kochankę, by ją przesadzić przez okno, zjawia się nagle silny i piękny wieśniak Glatigny, który wśród nocy księżycowej przechadza się ze swą narzeczoną Emmą, poczmistrzynią. Aktorowie zamykają okno i ukrywają się, tylko Lizana ucieka w las. Glatigny nie zadawala się spokojnem szczęściem, jakie mu ofiaruje łagodna Emma. Przedstawienie Cida wprawiło go w zachwyt, piękna Lizana również, a znaleziony przypadkiem i przestudyowany tom Banvilla obudził w nim pragnienie przyłączenia się do trupy aktorskiej. W pośród tej gorącej i lubieżnej nocy francuskiej brzmi śpiewnymi rymami ironia Erosa zwycięzcy. Glatigny znajduje w lesie błądzącą Lizanę, poznaje w promieniu księżyca Wenus ze sceny, otula ją drżącą od chłodu nocnego, w swą kurtkę wieśniaczą, stroi ją w róże wilgotne i zaopatruje w pieniądze dostarczone przez Emmę, która daremnie błaga wspaniałą bachantkę, ażeby nie zabierała jej kochanka, Glatigny przyłącza się do trupy i idzie w dal.

Drugi akt rozgrywa się w redakcyi przyszłego ministra Girardina. Glatigny zostawił Lizanę w przedpokoju, a sam wchodzi, by prosić o posadę sekretarza, opowiadając z dumą, iż pozyskał już sławę literacką. Wchodzi księżniczka d'Elfe. Rozmowa pełna humoru między niefortunnym aktorem i życzliwą damą, kończy się napisaniem przez młodzieńca madrygału w karneciku damy. Ona ofiarowuje mu karnecik wysadzany kosztownymi kamieniami, lecz on zamiast niego prosi o różę wpiętą w jej włosach. Prócz róży, otrzymuje żądaną posadę i przyrzeczenie iż otrzyma klejnot, skoro odeśle różę.

„Nigdy"! przysięga Glatigny. Lecz Lizana wiecznie wesoła oznajmia kochankowi, że ma już dość nędzy i opuszcza go, by szukać szczęścia i niechaj się pocieszy z Cigalon bladą córką szefa orkiestry, która uwielbia skrycie młodego poetę i artystę.

(Dokończenie nastąpi).

Puk.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Bank parcelacyjny odbył w sobotę wieczorem doroczne walne zgromadzenie przy udziale licznie zebranych członków. Obradom przewodniczył prezes rady nadzorczej radca pan Ekielski.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności dyrekcyi za rok ubiegły, uchwalono dywidendę 8 prc. dla członków, jakoteż wnioski przez Radę nadzorczą przedłożone z tą zmianą, że z reszty zysków 2.000 kor. przeznaczono na wniosek p. Frylinga na głodnych z Warszawy do dyspozycyi dyrekcyi, a dla komisyi rewizyjnej Rady nadzorczej 600 kor. Sprawę zmiany statutu odesłano do Rady nadzorczej z obowiązkiem sprawozdania na przyszłem walnem zgromadzeniu.

Do Rady nadzorczej zostali wybrani pp. dr. Szymon Bernadzikowski, Franciszek Biesiadecki, Kazimierz Jampolski, Jan Harnek, Hipolit Śliwiński, Narcyz Ulmer, dr. Wiktor Ungar. Do komisyi rewizyjnej: Stanisław Bal, Andrzej Romaszkan, Tadeusz Wyrzykowski. Po uchwaleniu przez zgromadzenie podziękowania prezesowi Ekielskiemu, zamknięto obrady o godzinie 12 w nocy.

Z austryackiego Lloydu. Na onegdajszem plenarnem posiedzeniu rady administracyjnej austryackiego Lloydu zatwierdzono — jak donoszą z Tryestu — bilans za r. 1905; bilans ten kończy się saldem strat w sumie 1,191.144 koron. Wynik ten odnieść należy do znacznego wzrotu kosztów naprawy.

OSTATNIA POCZTA.

Voss. Ztg. — nie wiadomo, na jakich opierając się informacyach, twierdzi, że austro-węgierski reprezentant u dworu belgradzkiego br. Czikann otrzymał polecenie, by uczynił energiczne przedstawienia z powodu podburzania ludności w Bośnii i Hercegowinie przez serbskich agitatorów. W razie gdyby to przedstawienie miało nie odnieść skutku, Austro-Węgry — cytujemy ciągle *Voss. Ztg.* — nie zawrą traktatu handlowego z Serbią.

Pismom wiedeńskim nic o takiej akcyi niewiadomo. Rokowania w sprawie traktatu handlowego zawieszono na razie z powodu bliskich świąt.

Czytamy w berlińskim *Börs. Courr.*: Cesarz niemiecki zamierza nadać wysokie odznaczenie austro-węgierskiemu delegatowi konferencyi marokkańskiej hr. Welsersheimbowi. Podobno odznaczeniem tem ma być wielka wstęga orderu Czerwonego Orła.

Giornale d' Italia pisze: Wobec krążących znowu pogłosek, jakoby Austro-Węgry nosiły się z zamiarem dalszej okupacyi na półwyspie bałkańskim, zapewniają w kołach kompetentnych, że niema w tem ani słowa prawdy, przyczem zauważyć należy, że stosunek Włoch do wspomnianego mocarstwa polega na zupełnem obopólnem zaufaniu.

Post donosi, że tajnemu radcy Mendelssohnowi we środę t. j. w przeddzień choroby kanclerza, doręczono decyzyę kanclerza. Kanclerz nie pochwala ewentualnego udziału Niemiec w pożyczce rossyjskiej ze względu na położenie targu pieniężnego i ze względu na potrzebę wewnętrznej pożyczki.

Z Wiednia donoszą znowu: Dyrektor Zakładu kredytowego Blum i dyrektor Zakładu kredytowego ziemskiego Taussig odjechali wczoraj do Paryża celem dalszych rokowań w sprawie udziału Austryi w pożyczce rossyjskiej. Austryacki Rząd domaga się, przed dopuszczeniem na giełdzie pożyczki, jeszcze pewnych informacyj co do dalszych potrzeb Rossyi po zrealizowaniu tej pożyczki. Pozatem jednak Rząd austryacki godzi się na umieszczenie pożyczki na swych targach. Instytuty bankowe zawiadomiły Ministerstwo spraw zewnętrznych, że otrzymały z Paryża zaproszenie do udziału w tej pożyczce. *N. fr. Presse* donosi dalej, że sekretarz generalny austro-węgierskiego Banku Pragner, ze względu na politykę walutową ma pewne obawy co do tego udziału.

Stan zdrowia ks. Buelowa jest — wedle najnowszych doniesień — zupełnie zadowalający. Omdlenie podczas obrad w parlamencie, które wywołało w bliskich mu kołach taki niepokój, było, wedle lekarzy, wynikiem przepracowania Kanclerz potrzebuje dłuższego wypoczynku. Dokąd i kiedy ks. Buelow wyjedzie, niewiadomo jeszcze.

Eclair twierdzi, że w łonie gabinetu francuskiego wybuchły nieporozumienia, mianowicie pomiędzy ministrem robót publicznych Barthou a ministrami Clemenceau i Thomsonem, z powodu śledztwa, wytoczonego inżynierom państwowym w Courrieres. Ministrowi robót publicznych czynią wspomniani koledzy zarzut, że postąpił niewłaściwie wytaczając inżynierom śledztwo, zanim wydelegowana komisya techniczna wydała swą opinię.

Pol. Corr. otrzymała z Paryża wiadomość, że druga konferencya pokojowa w Hadze, zbierze się d. 23 lipca.

Wedle informacyj *Pol. Corr.*, należy spodziewać się załatwienia budżetu we francuskiej Izbie deputowanych najdalej do d. 14 b. m.

Do Rzymu *ad limina Apostolorum* przybył amerykański biskup msgr. Ireland, ten sam, o którego mianowanie kardynałem czynił podobno tak gorliwe zabiegi b. ambasador Stanów Zjednoczonych u Najw. Dworu, mr. Storer, że aż ustąpić musiał ze swego posterunku. Jak w kołach watykańskich twierdzą, niema nadziei, by ks. Ireland otrzymał purpurę, zwłaszcza, że tak niedawno temu dano już kapelusz kardynalski jednemu z amerykańskich książąt Kościoła, mianowicie brazylijskiemu arcybiskupowi Albuquerque.

Z Aten donoszą: Wedle dotychczas znanego wyniku wyborów do parlamentu greckiego uzyskali Theotokiści 107 mandatów. Minister Skuzes wybrany został ponownie z Aten. Deputowani, którzy uprawiali podczas poprzedniej sesyi obstrukcyę, przepadli z kretesem i żaden z nich nie został wybrany. — Większość rządowa będzie prawdopodobnie 2 razy liczniejsza od zjednoczonej opozycyi.

Urzędowa statystyka serbska wykazuje nadzwyczajny w r. z. wzrost liczby rabunków, politycznych morderstw i zamachów morderczych. Część tylko z nich dostała się pod rozpatrzenie sądu. W wielu wypadkach morderstwa polityczne puszczano płazem. Tak n. p. sąd uwolnił agitatora politycznego z Jagodiny, znanego pod nazwą Arsena Lorda, który w r. z. brał udział w zamordowaniu nie mniej jak trzech ludzi.

Pisma serbskie z ubolewaniem podnoszą, że bezpieczeństwo publiczne w Serbii coraz bardziej podupada.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Kierownik Ministerstwa handlu zamianował wicesekretarza ministeryalnego, dr. Witolda Bartoszewskiego, sekretarzem ministeryalnym w Ministerstwie handlu.

Wiedeń, 11 kwietnia. Zjazd nauczycieli seminaryów nauczycielskich, który tu obradował przez parę dni, wczoraj wieczorem ukończył obrady. Były one poświęcone reformie seminaryów i stosunków nauczycieli seminaryów. Z Galicyi uczestniczyło w obradach kilku delegatów, oraz z ramienia Rady szkolnej pp. Tokarski i Mieczysław Zaleski. Ten ostatni był wiceprezydentem zjazdu.

Budapeszt, 11 kwietnia. *Budapesti Hirlap* donosi, że prezydent ministrów Wekerle zwrócił się do generał-porucznika Jekelfalussy z propozycyą, aby objął tekę ministerstwa honwedów. Gen. Jekelfalussy objawił gotowość objęcia teki.

Minister handlu Kossuth ustąpił ze stanowiska naczelnego redaktora pisma *Budapest.*

Budapeszt, 11 kwietnia. Dziś giełda zamknięta.

Poznań, 11 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. *Dziennik Poznański* donosi, że w pewnej kopalni na Górnym Szląsku inspektor górniczy wezwał do siebie trzech górników i oświadczył im, że albo wystąpią z Towarzystwa „Straż", albo będą oddaleni. Pod tą presyą musieli podpisać deklaracyę, że w ciągu dni 14 ze „Straży" wystąpią.

Belgrad, 11 kwietnia. Dzienniki zamieszczają list przyszłego, mającego się utworzyć gabinetu radykalnego z Proticzem na czele i donoszą, że gabinet Gruicza podał się do dymisyi z powodu, że nie mógł rozwiązać sprawy odnowienia stosunków dyplomatycznych z Anglią i nie chciał przyjąć żądań Austro-Węgier w sprawie traktatu handlowego, oraz nie chciał zobowiązać się do zamówienia armat w fabryce Skody. Pomimo tych doniesień, koła kompetentne zapewniają, że rząd nie podał się do dymisyi i że wiadomości owe są dowolnemi kombinacyami.

Messyna, 11 kwietnia. Król angielski z żoną odjechali wczoraj do Korfu.

Pekin, 11 kwietnia. Nadeszły tu wiadomości o rozruchach w południowej części prowincyi Hoszan, wywołanych przez stowarzyszenie „Wielkiego noża". Buntownicy zwracają się rzekomo przeciw katolikom, w istocie zaś chcą rabować miasta, a obnoszą sztandary z napisem: „Precz z dynastyą mandżurską". Bandy te liczą ogółem około 12.000 ludzi. Wysłano przeciw nim wojsko.

Wybuch Wezuwiusza.

Neapol, 11 kwietnia. Z pod gruzów kościoła w San Giuseppe Vesuviano wydobyto 105 trupów. Podczas nocy opad popiołu nieco ustał. Minister finansów Salandra i sekretarz stanu de Nava pojechali do Portici, Resina i Torre del Greco, wzywając wszędzie ludność, aby pomagała w usuwaniu popiołu z dachów dla zapobieżenia ich zawaleniu się. Następnie udali się do Torre Annunciata, gdzie zwolna wraca ruch normalny. Ztamtąd pojechali do Boscotrecase. Chcieli także zwiedzić Ottajano, które jest formalnie zagrzebane w popiołach, jak ongi Pompei, nie mogli się jednak tam dostać, bo drogi były nie do przebycia.

W Boscotrecase lawa tworzy formalne jezioro. Minister i sekretarz stanu wrócili do Torre Annunciata, gdzie znowu pada gęsty deszcz popiołu. Ponieważ powrót do Neapolu drogą lądową był niemożliwy, wsiedli na okręt. Dziś przybędzie tu prezydent ministrów Sonnino.

Neapol, 11 kwietnia. *Mattino* donosi: W Somma Vesuviana zawaliło się 50 domów. Trzy kościoły są mocno uszkodzone. Runął też budynek ratuszowy. Piasek i popiół przykrywają ziemię warstwą na 2 metry grubą. Ludność ucieka.

Z Ottaiano ludność po większej części już uciekła. Wciąż walą się domy.

Z innych miejscowości w pobliżu Wezuwiusza również przybywa do Neapolu wiele osób, opuszczających swe miejsce zamieszkania.

W San Giuseppe wiele domów do jednej trzeciej części swej wysokości pogrążonych jest w piasku i popiele.

Wczoraj wieczorem między godz. 8 a 20 erupcye Wezuwiusza były silniejsze, poczem nieco złagodniały. Także huk podziemny stawał się słabszym i rzadszym. Wiatr pędzi teraz masy popiołu do Neapolu. Na ulicach popiół leży na 5 centymetrów.

Miasto Sarno, liczące 20.000 mieszkańców jest zupełnie zniszczone. Wielkiej części ludności udało się uciec. Sarno jest centrem przemysłowem, są tam przędzalnie, zatrudniające 8000 robotników.

Także San Gennaro jest zniszczone. Kilka osób zginęło, wiele jest rannych.

W ciągu nocy kilka tysięcy osób przybyło osobnymi pociągami z Torre del Greco i z innych miejscowości. Są oni całkiem okryci popiołem i w stanie ubolewania godnym. Opowiadają, że w Torre del Greco szaleje straszna burza i spadają kamienie wielkości jaj kurzych. Wiele domów się zawaliło.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 11 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. W Pabianicach odbyło się onegdaj zebranie przedwyborcze. Członkowie partyj skrajnych, chcąc przeszkodzić obradom, usiłowali wtargnąć do sali. Straż honorowa powstrzymywała ich; wówczas napastnicy strzelili do wartowników i położyli trupem na miejscu robotnika Wincentego Lusaka, a tak ciężko zranili drugiego, Majnerta, że ten w dwie godziny życie zakończył.

Warszawa, 11 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Izba sądowa warszawska zatwierdziła wyrok sądu okręgowego, skazujący redaktora *Kurjera Porannego* Feliksa Fryzego na dwa miesiące wieży za umieszczenie artykułów „Wrzenie w wojsku" i „Pod żaglami reakcyi".

Tyflis, 11 kwietnia. *(Pet. Agenc.)*. Generał Alichanow zaprzecza pogłoskom, jakoby wojska i policya uniemożliwiały życie publiczne w Guryi. Konstatuje on, że wojsko występuje tylko tam, gdzie zachodzi konieczna tego potrzeba; celem ochrony spokojnej ludności przed bandami zbójeckiemi.

Baku, 11 kwietnia. *(Pet. Ag.)*. Ludzie uzbrojeni w rewolwery wtargnęli wczoraj do pewnej drukarni w centrum miasta i grożąc obecnym śmiercią zabrali prasę drukarską, ważącą 5 centnarów, ułożyli ją na taczki i uwieźli.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 kwietnia 1906

HOTEL GEORGEA

PP. Hr. K. Walewski z Paryża, J. Kruszewski z Litwy, L. Horodyński z Kolędzian, W. Niedźwiedzki z Wańkowy.

HOTEL IMPERIAL

PP. Hr. E. Dzieduszycki z Izydorówki, hr. A. Romer z Wierzbicy, W. Jaruntowski z Twierdzy, dr. T. Tarasiewicz z Borysławia, W. Stawiarski z Jedlica, T. Szczyński z Jasła

HOTEL EUROPEJSKI

P. M. Asłan z Borysławia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 11 kwietnia 1906

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	569		578	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) . .	582	—	588	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor. .	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	80	99	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	90	99	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	10	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91	—	97	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych .	250	—	252	—
100 rubli rossyjskich papierowych	251	25	252	75
100 marek niemieckich	117	30	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10 kwietnia 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·—	100·20
styczeń lipiec	99·90	100·10
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·15	101·35
kwiecień-październik	101·10	101·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159·20	161·10
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. . .	197·—	200·—
„ „ 1864 po 100 zł.	286·50	288·50
„ „ 1864 po 50 zł.	286·50	288·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291 75	294·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·10	118·30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	100·—	100·20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . .	117·25	118·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	470·—	474·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·75	126·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	100·—	100·90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·80	100·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·95	100·95
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·95	100·95
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	99·95	100·95
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99 65	100·65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	118·—	119·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr. .	97·05	97·25
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4% . . .	165·—	165·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218 50	220 50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	215 75	217·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97 75	98·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 50	107·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98 70	99·70
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·75	102·75
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr. . . .	98·80	99·80
„ obl. prop. „ 1889 4 pr. . . .	99·30	100·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·40	98·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	110·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	152·—	153·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·20	100·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·—	307·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	301·50	311·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·45	102·45
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. . .	100·30	101·30
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·50	99·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	101·15	101·95
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	101·95
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98 80	99·75
Austro-węg. banku 50 4 pr. . . .	100·10	101·10
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·47	101·40
H. Obligacye z prawem pierwszenstwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·55	116·55
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·80	116·80
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100 10	101·10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·10	101·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·80	93·80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·45	100·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·—	104·50
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	24·75	26·75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	472·50	482·50
Clary 40 zł. m. k.	144·—	154·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	91·—	97·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł . .	59·—	66·80
Palfy 40 zł. m. k.	169·—	179·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł . .	51·25	53 25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	32 65	34 65
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	57·—	63·—
Salma 40 zł. mk.	208·—	216·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	71·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	324·—	325·—
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3120·—	3140·—
Zakł. kred. dla handlu i przem . .	677·25	678 25
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	816 50	818 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	548·—	551·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	571·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	441·75	442 75
„ Austro-węg. 1400 k.	1638·—	1649·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	552·—	553·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	247·—
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	243·—	244·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5750·—	5760·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	438·—	440·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	584·—	586·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. .	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1020·—	1028·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	658·—	663·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	596·—	606·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	560·25	561 25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2680·—	2690·—
Schodnicy 500 kor.	624·—	634·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	273·—	277·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	117·40	117·60
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·22½	240·42½
Paryż za 100 franków	95 67½	95·80
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·70
Włoskie banki	95·62½	95·77½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski.	11·33	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·15
20-markówka	23·45	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·40	117·60
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95 70	95·90
Ruble	2·51¼	2·52¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 357/5 (7) (2732 3—3)

Na żądanie Stefana Wasyłyszyna odbędzie się dnia 27 kwietnia 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności whl. 601 i 657 kg. gk. Hermanów wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 270 kor., przynależności zaś na 10 koron.

Najniższa cena wynosi 186 kor., 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 10 marca 1906.

L. cz. E. 2357/5 (8) (2776 2—3)

Na żądanie Judy Eliasza Dawida, kupca w Przemyślu, odbędzie się dnia 14 maja 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI, licytacya połowy realności whl 215 gminy Rawa objętej, zobowiązanej Hani Schapira własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1027 kor.

Najniższa cena wynosi 513 koron 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rawa, dnia 28 marca 1906.

L. cz. E. 14/6 (3) (2817)

Na żądanie Schnisla Struma, odbędzie się dnia 20 kwietnia 1906 o godzinie 9 przed południem. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 w tutejszym gmachu sądowym, licytacya realności 1) whl. 577, 2) whl. 354. 3) whl. 584 i 4) whl. 1205 gm. Siemiakowce, wraz z przynależnościami, składającemi się z muru.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 270 kor., ad 2) 300 kor., ad 3) 430 kor. i ad 4) 20 kor., przynależności zaś ad 3) i 4) na 10 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 180 kor., ad 2) 200 kor., ad 3) 290 kor. i ad 4) 16 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 3 lutego 1906.

L. cz E. III. 575/6 (2) (2796 1—3)

Na żądanie Pauliny Kuczabińskiej, Albina Kuczabińskiego i Joanny z Kuczabińskich Prószyńskiej odbędzie się dnia 18 maja 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. celem zniesienia wspólnej własności licytacya realności, położonej pod l. 211¾ we Lwowie, objętej wyk. hipotecznym l. 156 III. ul. Zamarstynowska l. 24 i ulica Tatarska l. 2 wraz z przynależnościami.

Wartość nieruchomości z przynależyto ciami, wystawionej na licytacyę bez potrącenia długów hipotecznych, podaną jest przez współwłaścicieli bez sądowego oszacowania w sumie 80.000 koron.

Najniższa cena wynosi sumę 80.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości (wyciąg tabularny), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Wszystkie te realności, obciążające długi i ciężary hipoteczne, winien będzie nabywca pozostawić przy hipotece tej realności bez potrącenia ich z ceny kupna, a prawa wierzycieli hipotecznych zostają przez tę licytacyę zupełnie nienaruszone.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział III.

Lwów, dnia 26 marca 1906.

L. 392 (2800 1—3)

Ogłoszenie

Tutejszy Wydział powiatowy postanowił oddać w przedsiębiorstwo budowę szpitala w Bóbrce, wraz z przynależnemi do tegoż ubocznemi zabudowaniami i w tym celu rozpisuje licytacyę za pomocą ofert pisemnych, które zaopatrzone w wadyum wynoszące 5 procent ceny kosztorysowej, do końca kwietnia b. r. wnosić należy.

Cena kosztorysowa tych budowli wynosi około 135.000 koron.

Plany i kosztorysy są złożone do przejrzenia w biurze Wydziału powiatowego, gdzie również będą udzielane w godzinach urzędowych bliższe wyjaśnienia.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Bóbrka, dnia 5 kwietnia 1906.

Prezes: Mycielski.

L. cz. E. 1166,5 (9) (2787)

W sprawie egzekucyjnej o rozdział wspólnej własności realności objętej lwh. 45 ks. gr. gm. kat. Radłów odbędzie się dnia 10 maja 1906 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 45 ks. gr. gm. Radłów, składającej się z budynków mieszkalnych i z podwórca stanowiącego ogród.

Cena wywołania wynosi 14.000 koron i tyleż najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Prawo zastawu, przysługujące wierzycielom powyższej realności, powstaje bez względu na wysokość ceny kupna.

Cenę kupna uzyskaną przy licytacyi należy złożyć do depozytu sądowego.

Warunki licytacyjne i dokumenta odnoszące się do realności można przeglądać codziennie w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radłów, dnia 26 marca 1906.

Konkursa.

L. 4507. (2706 3—3)

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę inspektora policyi miejskiej w III klasie poborów, a mianowicie z płacą roczną 2200 kor., z dodatkiem aktywalnym rocznym 400 kor. i z prawem do dwu dodatków pięcioletnich po 200 kor. rocznie w razie ustalenia.

Ubiegający się o tę posadę winni podania względnie za pośrednictwem swej przełożonej władzy, wnieść do Magistratu w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 kwietnia b. r. i udowodnić, iż:

1. nie przekroczyli 40 roku życia i że są obywatelami austryackimi,

2. iż są fizycznie zdolni do pełnienia służby,

3. iż są nieskazitelnego charakteru,

4. iż złożyli egzamin kwalifikacyjny na inspektora, przepisany rozporządzeniem Wydziału krajowego z 28 II. 1893 L. 24 dz. ust. i roz. kraj. z postępem dobrym, lub że służyli w c. k. żandarmeryi i zdali egzemin na komendanta posterunku żandarmeryi w myśl ustawy z 26. II. 1876 L. 12 dz. p. p. i rozporządzenia Wydziału krajowego z 29 V. 1891 L. 67 dz. u. i rozp. krajowych,

5. iż ukończyli przynajmniej 4 klasę szkoły średniej lub całą szkołę wydziałową,

6. do podania należy dołączyć fotografię własnej osoby i opis przebiegu życia.

Przy dopełnieniu powyższych wymogów będą mieć pierwszeństwo ci, którzy wykażą, iż służyli w wojsku jako oficerowie, oraz urzędnicy policyi rządowej.

Tarnów, dnia 5 kwietnia 1906.

Wice-Burmistrz:
Dr. Goldhammer.

L. 722. (2705 3—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej Dąbrowskiej ogłasza konkurs na posadę kontrolora kasy, do której przywiązana jest płaca 1600 kor. rocznie.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść najdalej do dnia 30 kwietnia 1906 należycie udokumentowane podanie i w niem wykazać:

1. że ukończyli 24 rok życia,

2. że posiadają dokładną znajomość praktyczną i teorytyczną prowadzenia ksiąg kasowych (świadectwa z egzaminów),

3. że odbyli praktykę w dziale rachunkowo-kasowym w jakiejś instytucyi finansowej lub też w rządowym albo autonomicznym urzędzie,

4. że ukończyli szkołę średnią, t. j. gimnazyum lub szkołę realną.

Posada będzie nadaną prowizorycznie, po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacya.

Unormowanie praw służbowych i emerytalnych jest w toku.

Dąbrowa, dnia 2 kwietnia 1906.

Prezes: Sroczyński. Sekretarz: Różycki.

L. 508. (2639 3—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy Jaworowski rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną posadę lekarza okręgowego w Wielkich Oczach z siedzibą w Wielkich Oczach.

Do okręgu tego należą gminy: Wielkie Oczy, Żmijowiska, Wulka żmijowska, Boża wola, Drohomyśl, Budomierz, Hruszów, Kłonice, Szczepłoty, Semerówka, Nahaczów, Wilcza góra, Świdnica i Skolin z ludnością w ogóle 11 866 na obszarze wynoszącym 167·8 klm.

Lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 1000 kor. i ryczałt na objazdy w kwocie 500 kor. w miesięcznych ratach z góry płatna.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie z prawem do stabilizacyi po jednorocznej zadawalającej służbie.

Kompetenci mają się wykazać:

1. obywatelstwem austryackiem,

2. dyplomem doktora medycyny,

3. metryką urodzenia w nieprzekraczalnym 40 lat wieku,

4. znajomością obu języków krajowych t. j. polskiego i ruskiego w słowie i piśmie,

5. najmniej dwuletnią praktyką lekarską,

6. fizyczną zdolnością udowodnioną świadectwem c. k. lekarza powiatowego.

Obowiązki lekarzy okręgowych określają instrukcye z 31 grudnia 1891 Nr. 83 Dz. u. kr. i z 12 czerwca 1897 Nr. 36 Dz. u. kr.

Podania należycie udokumentowane mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Jaworowie do dnia 1 maja 1906.

Z Wydziału powiatowego.

Jaworów, dnia 29 marca 1906.

L. 987 (2743 3—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminy miasta Husiatyna rozpisuje konkurs na posadę Inspektora policyi i Instruktora straży pożarnej w jednej osobie z płacą 1200 koron i umundurowaniem z terminem do 1 maja 1906.

Husiatyn, 5 kwietnia 1906.

L. 236. (2742 2—3)

C. k. Izba notaryalna w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę c. k. notaryusza w Krakowie, opróżnioną przez śmierć c. k. notaryusza Wiktora Brzeskiego, ewentualnie na inną w drodze przeniesienia w okręgu Izby opróżnić się mogącą posadę notaryalną.

Termin do wnoszenia podań naznacza się do dnia 30 kwietnia 1906 r. włącznie.

Kraków, dnia 5 kwietnia 1906.

L. 35.701/06 (2791 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania sześciu bezpłatnych miejsc funduszowych w c. i k. zakładach wojskowych z fundacyi p. n. „Cesarza Franciszka Józefa I. fundacya jubileuszowa", ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca te zostaną nadane począwszy od roku szkolnego 1906/7 w c. i k. Akademii wojskowej (terezyańskiej) w Wiener Neustadt, w c. i k. Akademii technicznej wojskowej we Wiedniu i w c. i k. Akademii marynarskiej we Fiume, ewentualnie zaś także w c. i k. wojskowej wyższej szkole realnej, na wypadek, gdyby wedle art. IV. listu fundacyjnego nie znalazła się dostateczna liczba kompetentów ukwalifikowanych do powyższych c. i k. Akademii wojskowych.

Do c. i k. Akademii wojskowych będą przyjmowani kandydaci tylko na pierwszy rok, zaś na pierwszy i drugi rok wojskowej wyższej szkoły realnej z powodu braku miejsca mogą być powołani tylko wyjątkowo i pojedyńczo szczególnie uwzględnienia godni kandydaci.

Rok szkolny 1906/1907 rozpocznie się w c. i k. Akademiach wojskowych z dniem 21 września 1906, w c. i k. Akademii marynarskiej we Fiume z dniem 16 września 1906, zaś w c. i k. wojskowej wyższej szkole realnej z dniem 1 września 1906.

O powyższe miejsca funduszowe mogą się ubiegać tylko galicyjscy młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości, posiadający obywatelstwo austryackie, wykazujący warunki poniżej podane. Stan, wyznanie i obrządek nie stanowią różnicy. Każdy z kandydatów winien wykazać:

1. iż posiada prawo obywatelstwa w Monarchii austro-węgierskiej;

2. iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej;

3. iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;

4. iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest dla I. roku wyższej szkoły realnej rok 16, dla II. roku wyższej szkoły realnej rok 17, zaś dla III. roku tej szkoły rok 18, — wreszcie dla I. roku Akademii w Wiener Neustadt i technicznej Akademii wojskowej we Wiedniu rok 20, zaś dla Akademii marynarskiej rok 16, a ukończył przepisane minimum wieku, jako to: dla I. roku Akademii w Wiener Neustadt i technicznej Akademii wojskowej 17 lat a dla Akademii marynarskiej lat 14; zaś dla I. roku wyższej szkoły realnej 14 lat, dla II. roku wyższej szkoły realnej lat 15, a dla trzeciego roku tej szkoły lat 16. — Wiek oblicza się z dniem 1 września 1906;

5. iż odbył przynajmniej z dobrym postępem ogólnym potrzebne nauki przygotowawcze. W szczególności wymaga się od kandydatów: na I. rok Akademii wojskowej w Wiener Neustadt i we Wiedniu dowodu, że z zadowalającym postępem ukończyli wszystkie klasy zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazyum), zaś na I. rok Akademii marynarskiej, iż ukończyli cztery niższe klasy szkoły realnej lub gimnazyum. Jeżeli zaś zechce kandydat wstąpić na I rok wyższej szkoły realnej, winien wykazać, iż z zadowalniającym skutkiem ukończył czwartą klasę szkoły średniej; na II. rok, iż ukończył z takim skutkiem piątą klasę szkoły średniej, zaś na III. rok, iż ukończył szóstą klasę tej szkoły. Na niedostateczny postęp w języku łacińskim i greckim nie będzie zwracać się uwagi.

Uczniowie prywatni powinni dołączyć świadectwa odnośnego zakładu naukowego z odbytych egzaminów, udowadniające ich kwalifikacyę naukową.

Wojskowa Akademia w Wiener Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, a techniczna Akademia wojskowa dla artyleryi, korpusu pionierów, pułku kolejowego i telegraficznego, zaś Akademia marynarska dla służby wojennej na morzu. Kandydaci do technicznej Akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub inżynieryi, gdyż życzenie ich zostanie w miarę możności uwzględnione.

Kandydaci, którzy już zostali asenterowani, nie będą przyjęci.

Do podań dołączyć należy:

1. poświadczenie przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju tutejszym;

2. metrykę chrztu lub urodzenia;

3. świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wystawione przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej;

4. świadectwo szczepienia ospy, jeżeli świadectwo lekarskie okoliczności tej nie stwierdza;

5. ostatnie świadectwo szkolne z r. 1905/6, tudzież świadectwa za cały rok szkolny 1904/5, powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwa szkolne za bieżący rok szkolny 1904/6 ewentualnie świadectwo dojrzałości — aspiranci zaś do Akademii marynarskiej dołączyć mają wszystkie świadectwa szkolne ze szkoły średniej, łącznie ze świadectwem z ostatniego półrocza;

6. zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którem ma być wyrażone, ile kandydat ma rodzeństwa i czy takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum. Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe, poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych w języku niemieckim, którym muszą władać o tyle biegle, iżby z wykładów ze skutkiem korzystać mogli.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie je w osobnej odbitce odnośnych przepisów, które można nabyć w księgarni nadwornej L. W. Seidla i Syna we Wiedniu lub też w c. k. nadwornej i państwowej drukarni tamże.

Przyjęci do zakładów wojskowych muszą odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, tylko ubodzy kandydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 80 koron z niniejszej fundacyi. Fundacya pokrywać będzie także za wszystkich swych stypendystów opłatę szkolną i koszta wyekwipowania przy prawidłowem wystąpieniu z zakładu.

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsc wykona Najjaśniejszy Pan na propozycyę Wydziału krajowego.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 maja 1906 r.

Prośby wniesione po tym terminie albo niezaopatrzone w przepisane dokumenty nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1906.

L. 1163 (2785)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Rudkach rozpisuje ponowny konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej z płacą roczną 3600 koron, oraz z pięcioma dodatkami pięcioletnimi po 200 koron.

Ubiegający się o tę posadę wykazać winni:

1) Ukończone nauki prawnicze z trzema egzaminami rządowemi.

2) Najmniej trzyletnią praktykę konceptową w dziale administracyjnym przy powiecie przy rządowej władzy politycznej lub przy Wydziale krajowym.

3) Nieprzekroczony 35 rok życia.

4) Obywatelstwo austryackie.

5) Nieskazitelne prowadzenie się.

6) Znajomość języków krajowych.

Posada zostanie nadaną prowizorycznie na rok jeden poczem może nastąpić stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Wydziału powiatowego w Rudkach do 1 maja 1906.

Wydział Rady powiatowej.

Rudki, dnia 6 kwietnia 1906.

Prezes.

Kuratele.

L. cz. P. 42/6 (5) (2692 3—3)
Jędrzej Kwas, syn Wojciecha, z Zarzecza, uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Jakóba Śliwę z Zarzecza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, dnia 24 marca 1906.

L. cz. P. VI.52/6 (2687 3—3)
Anna Pelwecka z Szulhanówki uznana marnotrawną, kuratorem ustanowiono Pawła Pelweckiego.
C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, dnia 17 marca 1906.

L. cz. P. 21/6 (7) (2733 3—3)
Za marnotrawcę uznano Stanisława Stopczyńskiego w Winnikach.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Bukowskiego w Winnikach.
C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Winniki, dnia 15 marca 1906.

L. cz. P. 101/5 (4) (2722 3—3)
Franciszka Zabierowskiego z Ciężkowic uznano marnotrawnym, kuratorem ustanowiono Jakóba Dziubana.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Ciężkowice, dnia 28 grudnia 1905.

L. cz. P. III. 121/5 (2) (2756 3—3)
Mikołaj Demczyszyn z Litwinowa uznany został głupowatym, a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Bohacza z Litwinowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 30 listopada 1905.

L. cz. L. I. 4/5 (4) (2769 1—3)
Katarzyna Kuźmowa z Łososiny dolnej uznaną została umysłowo niedołężną.
Kurator Józef Kuźma.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 22 grudnia 1905.

L. cz. P. VIII 252/5 (2773 1—3)
Za umysłowo chorą uznano Połahwę Martynów gospodynię w Przysłupiu.
Kuratorem jej ustanowiono Fedora Martynów gospodarza w Przysłupiu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 17 stycznia 1906.

L. cz. L. I. 3 5 (4) (2774 1—3)
Za umysłowo niedołężną uznano Antoninę z Kasperków Franiakową z Szaflar.
Kuratorem jej ustanowiono Józefa Majewskiego z Szaflar.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 25 października 1905.

L. cz. L. 9/5 (3) (2752)
Za umysłowo chorą uznano Annę Miszko w Trzcianie.
Kuratorem jej ustanowiono Hryca Dytyniaka w Trzcianie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dukla, dnia 8 marca 1906.

L. cz. L. 1/6 (4) (2716)
Za marnotrawcę uznano Wasyla Prytułę rolnika w Budyninie.
Kuratorem jego ustanowiono Eliasza Szacha rolnika w Budyninie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 14 lutego 1906.

L. cz. L. 3,6 (3) (2717)
Za marnotrawcę uznano Iwana Senyszyna rolnika w Siebieczowie.
Kuratorem jego ustanowiono Oleksę Senyszyna rolnika w Siebieczowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 14 marca 1906.

L. cz. P. 3/6 (2720)
Za marnotrawnego uznano Jana Baję w Jodławce.
Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Wasika w Jodławce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, dla 17 lutego 1906.

L. cz. L. 3/6 (3) (2729)
Zofię Cyrkową z Jasienicy uznano marnotrawną.
Kurator Józef Ziebla.
Sąd Myślenice 22 marca 1906.

L. cz. L. 15/4 (6) (2730)
C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z dnia 16 stycznia 1905 L. cz. Nc. IV. 17 5 zatwierdzenia, kuratelę nad Antonim Kołczem w Ciemiężowicach z powodu stwierdzonej przez sąd powiat. S. II we Lwowie choroby umysłowej, a kuratorem ustanawia Grzegorza Kołcza w Ciemiężowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno, dnia 5 maja 1905.

L. cz. L. 3/6 (6) (2735)
Tomasz Korzec z Rychwałdu uznany umysłowo chorym. — Kurator Jędrzej Foks z Gilowic.
C. k. Sąd powiatowy.
Żywiec, dnia 5 marca 1906.

L. cz L. 7 6 (3) (2770)
Za marnotrawcę uznano Bazylego Tymoszyka w Bełzie.
Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Kniazia w Bełzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 21 marca 1906.

L. cz. P. 39/6 (5) (2792)
Za marnotrawcę uznano Andrucha Martyniuka w Czepielach.
Kuratorem jego ustanowiono Michała Dmytruka w Czepielach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Założce, dnia 19 marca 1906.

L. cz. P. 42/6 (10) (2789)
Za marnotrawcę uznano Ludwika Sobol w Tarnowicy polnej.
Kuratorem ustanowiono Wincentego Głąbę w Tarnowicy polnej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 14 lutego 1906.

L. cz. L. 4/6 (2797)
1. Anna Gostek,
2. Feliks Landyna,
3. Józef Lubini,
4. Henryka Mszańska,
5. Władysław Topolski,
6. Szymon Zieliński zostali uznani umysłowo chorymi a kuratorami ustanowieni:
ad 1. Dr. Mieczysław Szeliga,
ad 2. Włodzimierz Zajączkowski,
ad 3. Eugeniusz Maryan 2im. Zwenarz,
ad 4. Klemens Kowalski,
ad 5. Jan Topolski,
ad 6. Dr. Stanisław Zbyszewski,
zaś nad Stanisławem Hawerem zawieszoną kuratelę uchyla się.
C. k. Sąd powiatowy S. I.
Lwów, dnia 30 marca 1906.

Wyroki prasowe.

Z. 76. (2549)
Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 März 1906, Pr. I. 129 6, die Weiterverbreitung der Nr. 13 der Zeitschrift: „Zar" vom 29 März 1906 wegen der Stellen von „Tedy strach" bis „bestie" des Artikels; „Z risske rady"; von „Vsecho to" bis „na krku" des Artikels: „Velebnym kazatelum proti rozlucitelnosti nestastnych manzelstvi" und von „Takhle to maji" bis „nakaza" des Artikels; „Z tabora cernych" nach §§ 300, 302 und 303 St G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 29 März 1906, Pr. I. 130 6, die Weiterverbreitung der Nr 3 der Zeitschrift: „Mlade Proudy" Märznummer wegen der Stellen von „Puvod vojska" und „Zoldaci a vojaci" (Seite 35), „Valka" (Seite 35—36), des Artikels; „Ukol vojska" von „Davno jiz pominul" bis „cele spolecnosti" und von „Ale kdyz vojsko zrovna naopak" bis „ty doby se blizi" (Seite 36—37, „Illinsko" in der Rubrik; „Organisacni rozhledy" von „V blizici se dobe odvodu" bis „zradci vsemi" (Seite 45—46), „z Domazlic" (Seite 48), der Artikel „Antimilitaristicky duch ve vojsku" vom Anfang bis „kterou jiny nadrobil" (Seite 48—49), „Pokrok ve vrazdeni" vom Anfang bis „jehoz ani nezname" (Seite 49), „Odvody zacinaji" vom Anfang bis „z kazdeho c. k. soudruha" (Seite 49) und „Co stala valka rusko-japonska" in der Stelle von „Kdy prijde led k rozumu" bis „psem kapitalu" (Seite 50) nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 30 März 1906, Pr. I. 131/6, die Weiterverbreitung der Nr. 12 der Zeitschrift; „Volna Myslenka" vom Monate April 1906 wegen des Artikels; „Chodte na kazani" in der Stelle von „Stalota jezuitska extense" bis „savle, kapitalu" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 30 März 1906, Pr. I. 132/6, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Matice Svobody" vom 28 März 1906 wegen des Artikels; „Proti krestanstvi" in der Stelle von „Krestanstvi velebi" bis „nejakeho idealu" und „Svita" nach §§ 122 a, b und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 30 März 1906, Pr. 9/6, die Weiterverbreitung der Nr. 36 der Zeitschrift: „Freiheit" vom 27 März 19 6 wegen des Artikels; „Der Statthalter von Böhmen als Agitator für den Klerikalismus" nach 3 0 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 27 März 1906, Pr. 8/6, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Novy Postovni Obzor" vom 25 März 1906 wegen der Stelle von „Hnevem, zlosti" bis „kost" und von „A my i nyni" bis „nedavame se mylit" des Artikels: „Parturiunt montes — nascetur ridiculus mus" und wegen der Stelle von „Jest veru neprijemnym" bis zum Schlusse („tez") des Artikels „Drahota" nach §§ 30 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jicin hat mit dem Erkenntnisse vom 30 März 1906, Pr. VIII. 2/6, die Weiterverbreitung der Nr 7 der Zeitschrift: „Trutnovsky Vestnik" vom 29 März 1906 wegen des ganzen Artikels; „Dobry hochu" in der Stelle von „kdyz te tak" bis „prsoum proletaru. Le Conscrit." nach § 300 St. G und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 30 März 1906, Pr. 19 6, die Weiterverbreitung der Nr. 15 der Zeitschrift: „Obrana lidu" vom 30 März 1906 wegen der Stellen von „A za hrnec" bis „pro lidstvo", von „Az pak vzrostes" bis „pochopu", von „Jakmile tato" bis „ovoce" und von „citelny vyprask" bis „bidactvi" nach §§ 63, 305, 4 1 und 493 St G. und Art. V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 29 März 1906, Pr. 21/6, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Cechove Severomoravsti" in der Stelle von „sedalosti posledni doby" bis „Sbor duverniku zabrezskych" nach § 302 St. G. verboten.

Z. 77. (2634)
Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 1 April 1906, Pr. I. 134/6, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „Ceska Jednota Vseodborna" vom Monate März 1906 wegen des Artikels; „Rakouska specialita" in der Rubrik; „Ruzne zpravy" nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 1 April 1906, Pr. I. 134 6, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Nova Omladina" vom 31 März 1906 wegen der Stellen von „Ano, panove" bis „protinoze ovsem take" und von „A za tohle bych" bis „v patriotickych zurnalech" in dem Absatze „Protimilitaristicka hlidka" und der Stelle von „Nuze, delnici" bis „hloubani v theoriich", aus dem Vorworte zum Werke Siegfried Nachts „Prima akce" nach §§ 300 und 305 St G., dann Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Z. 78. (2668)
Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 2 April 1906, Pr. 7/6, die Weiterverbreitung der Nr. 13 der Zeitschrift; „Jihoceska Straz Lidu" vom 30 März 1906 wegen des Artikels; „Druhy prapor 28 pes. pluku . . . prelozen" und wegen des Artikels; „Vse pro nasi slavnou dynastii" nach §§ 300, 223, 63 und 64 St. G. verboten.

Z. 79. (2704)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 2 April 1906, Pr. XXXV. 55 6, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 7 der periodischen Druckschrift: „Freie Deutsche Schule" vom 1 April 1906 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Deutsche und tschechische Lesebücher" in den Stellen 1. „ . . . dem . . ." bis „ . . . II" (Seite 66, Spalte 2, Zeile 15,16 von oben) und 2. „ . . . in . . ." bis „ . . . Habsburgerstaate" (Seite 66, Spalte 2, Zeile 53/54 von oben) das Verbrechen nach § 65 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.
Wien, am 2 April 1906.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 3 April 1906, Pr. IX. 16/6, die Weiterverbreitung der Nr. 1146 der Zeitschrift: „Il Lavoratore" vom 31 März 1906 wegen der Stelle von „Il prete ha nella storia" bis „piu falsi del'umanita" des Artikels: „Il prete a bordo dei piroscafi" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 2 April 1906, Pr. I. 135/6, die Weiterverbreitung der Nr. 13 der Zeitschrift: „Mlade Podripsko" vom 31 März 1906 wegen des Artikels: „Nasledky valek" nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 2 April 1906, Pr. 9/6, die Weiterverbreitung der in dem Verlage E. Hornof in Laun erschienenen, in der Buchdruckerei der Firma Strombach-Trnnecek Tymich in Laun gedruckten Ansichtskarte (Dopisnice), enthaltend auf der Rückseite die Abbildung des Adolf Salac und des Otakar Hlavacek mit der Aufschrift: „Z boju za vseobecne hlasovaci pravo v Lounech . . ." darunter „Adolf Salac 18 mesicu Otaker Hlavacek 13 mesicu" und das Motto „At" bis „sviraji" wegen des ganzen Inhaltes nach § 300 St G. verboten.

Z. 81. (2767)
Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 5 April 1906, Pr. IX. 17 6, die Weiterverbreitung der wahrscheinlich, im Auslande gedruckten Postkarte, darstellend die Balbinsel Italien mit ihrem bis in die Österreich gehörigen italienischen Landesgebiete reichenden Eisenbahnnetze und einer Italien darstellenden allegorischen, Istrien und Dalmatien zu sich winkenden Frauensperson, nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5 April 1906, Pr. I. 139 6, die Weiterverbreitung der Nr. 6 und 7 (1906) der Druckschrift: „Smecenske Listy. Vybor praci Jos. V. Klimy na Smecne" wegen der Stellen von „Jsou tez Velicenstva" bis „druhem uctu maji" (Seite 10) des Gedichtes; „Ruzna rozjimani psa Steka" und von „Strez se bodel Lokaji!" bis „vzpoury hrich" des Gedichtes; „Casova" (Seite 18—19) nach § 63 resp. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5 April 1906, Pr. I. 143/6, die Weiterverbreitung der Nr. 94 der Zeitschrift: „Pravo Lidu" vom 4 April 1906 wegen des Artikels: „Cisar a naslednik trunu" nach §§ 63 und 64 St. G. verboten.

Z. 82. (2798)
Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5 April 1906, Pr. I. 141/6, die Weiterverbreitung der Nr. 7 der Zeitschrift: „Sbornik mladeze socialne-demokraticke" vom 5 April 1906 wegen des Artikels; „Kladensko" in dem Absatze „Nase protivojenska propaganda", und zwar in der Stelle von „Dustojne, ozdobeni" bis „jest spravne" nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5 April 1906, Pr. I 140/6, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Nova Omladina" vom 4 April 1906 wegen der Artikel: „1 maj 1906" und „Courrieres" in den Stellen von „Misto katastrofy se pocina" bis „duvodne vsak" und von „Aby byla provedena" bis „poslano na smrt" nach §§ 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 5 April 1906, Pr. 10/6, die Weiterverbreitung der Nr.

3 der Zeitschrift: „Berounske Listy" vom 1 April 1906 wegen der Artikel: „Po odvodech", „Vlada tmy", „K odvodum v Rokycanech" und „K odvodum na Morave" nach § 300 St. G und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R G. Bl Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnisse vom 6 April 1906, Pr. VI. 8/6, die Weiterverbreitung der Nr. 77 der Zeitschrift: „Ostravsky dennik" vom 2 April 1906 wegen des mit „Sloupy nemectvu frydeckeho" überschriebenen Artikels und insbesondere wegen der ersten drei Absätze desselben nach §§ 302, 63, 64 und 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8137/06 (2799 1—3)

Zawezwanie.

Dnia 21 września 1904 nadeszła do Krakowa z Genewy przesyłka pocztowa, nadana w Genewie przez firmę Lombard, Odier i Sp. do Dawida Ohrensteina w Krakowie, której wartość podano na 300 franków, zawierająca 10 sztuk nieostemplowanych losów tureckich po 400 franków.

Ponieważ Dawid Ohrenstein przesyłki tej nie przyjął, oświadczając, że losów tych nie zamawiał i nie są one jego własnością, zaś firma Lombard, Odier i Spółka oświadczyła, że do losów tych nie rości sobie żadnej pretensyi, gdyż cenę kupna otrzymała już za nie od swego klienta, przeto wzywa się każdego, ktoby mógł rościć sobie prawo do własności tych losów, ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej tutejszej Dyrekcyi okręgu skarbowego, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanymi losami podług prawa.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Kraków, dnia 7 kwietnia 1906.
Szlachtowski.

L. cz. C. II. 72 6 (2819)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Kubitowi, przedtem z Suchodoła, wniósł pozew Leon Kubit z Suchodoła pozew o zapłatę kwoty 340 koron.

Rozprawę ustną wyznaczono na 10 kwietnia 1906 godzina 9 rano biuro Nr. 4.

Kuratorem dla Wojciecha Kubita ustanowiono p. dr. Feliksa Czajkowskiego, adwokata w Krośnie, na czas jego nieobecności

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krosno, dnia 16 marca 1906.

L. cz. C. II. 181 6 (1) (2814

Przeciw Józefowi Korner, alias Eliner. którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Sissię Herschhorna pozew o własność realności whl. 484 gm. Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 18 kwietnia 1906 godz. 8 rano w tut. sądzie, biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia pozwanego, ustanawia się pana dr. Gressa, adwokata w Brodach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 30 marca 1906.

L. cz. C. 39 6 (1) (2771)

Przeciw nieobecnemu Mikołajowi Obrochcie „Płócienník" z Międzyczerwiennego, wniósł Jędrzej Obrochta z Międzyczerwiennego pozew o 400 koron zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 23 kwietnia 1906 o 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw kurator adwokat dr. Popiel z Czarnego Dunajca, zastępować będzie pozwanego, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 20 marca 1906.

L. cz. C. V. 200/6 (1) (2790)

Przeciw Edwardowi Bernsteinowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego cywilnego w Krakowie przez Chanę Muschel z Dąbrowy pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 141 złr. w. a. karty C. realności lwh. 1603 gminy Kraków.

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do rozprawy na dzień 3 kwietnia 1906, godzina 9 rano, w Sali Nr. IV.

Celem strzeżenia praw Edwarda Bernsteina ustanawia się pana dr. Łacheckiego w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Edwarda Bernsteina w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kraków. dnia 23 marca 1906.

L. cz. C. 237/5 (2) (2786)

Przeciw Zofii z Fillów Kosibowej, Józefowi Grabowi, Franciszce z Grabów Kałuckiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Jana Tryszczyłę, i Maryannę Tryszczyłową pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 427 i 1549 w Muszynie.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25 kwietnia 1906 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Zofii Kosibowej, Józefowa Graba i Franciszki Kałuckiej ustanawia się pana Leopolda Hetpera c. k. notaryusza w Muszynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Zofię Kosibową, Józefa Graba i Franciszkę Kałucką w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 6 kwietnia 1906.

L. cz. C. III. 75/6 (1) (2788)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej Georga Filipa 2im Knipfelberga w Heinrichsdorfie wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radziechowie przez Maryę Knipfelberg Heinrichsdorfie pozew o 500 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 2 maja 1906 o 9 godzinie rano w tut. sądzie sala Nr. II.

Celem strzeżenia pozwanej masy ustanawia się pana Ludwika Burghardta w Heinrichsdorfie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radziechów, dnia 3 kwietnia 1906.

Spadki.

L. cz A. 197/5 (20) (2757 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu podaje do wiadomości, że dnia 2 listopada 1905 zmarł w Krakowie Gustaw Rosenzweig administrator dóbr Prokocim, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Czysty spadek wynosi około 12.000 kor.

Spadkobierców, a to Józefa Rosenzweiga, Różę z Rosenzweigów Skarżyńską, Eugenię z Rosenzweigów Kolischerową, Maryę Rosenzweigową, Seweryna Lazarusa, Edmunda Lazarusa i Pelagię z Glinieckich 1-o Sickową, 2-o Rosenzweigową, których pobyt jest sądowi nieznany, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem p. dr. Michałowi Koyem, adwokatem w Krakowie, dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podgórze, dnia 29 stycznia 1906.

L. cz A. 247/5 (7). (2753 1—3)

Podpisany sąd wzywa nieznajomego z miejsca pobytu Stefana Pańków, aby w przeciągu roku oświadczył się do spadku po swym bracie, Iwanie Pańków, zmarłym bez rozporządzenia ostatniej woli w Połtwi 2go czerwca 1905, gdyż inaczej spadek będzie przeprowadzony z oświadczonymi dziedzicami i z ustanowionym dla niego kuratorem Iwanem Szwecem z Połtwy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gliniany, dnia 20 marca 1906.

L. cz. A. 64 6 (4) (2775 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ottynii ogłasza, że dnia 11 lutego 1906 w Ottynii zmarła Elka Rauch recte Steinbock, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowych spadkobierców, a to: Chawed Steinbock zam. Hutt, Herscha Chaskla 2 im. Steinbocka, Koppla Steinbocka, Eidli Gitli 2 im. Steinbock, zam. Hutt i Abrahama Steinbocka nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Samuelem Rauchem w Ottynii ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 7 marca 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 25/6 (1) (2711 2—3)

Na wniosek p. Salomona Lockera wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego weksla z daty Brody, 10 kwietnia 1905, przezeń wystawionego a akceptowanego przez Izaka Baltera na kwotę 432 kor., który płatnym był 10 sierpnia 1905.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się, by do 45 dni od czasu ogłoszenia ostatniego edyktu w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" zgłosił się ze swojemi prawami, ileże w przeciwnym razie za nieważny uznany zostanie.

W końcu dodaje się, że koszta insercyjne winne być przez wnioskodawcę złożone w terminie cedułką należytościową oznaczonym, w przeciwnym razie prośba odmownie załatwioną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 24 marca 1906.

L. cz. T. 3/4 (6) (2746 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Katarzyny Domsza włościanki w Sobiecinie wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności m. Jarosławia Nr. 2929 na kwotę 87 kor. 79 hal. opiewającej na imię wnioskodawczyni wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie urzędowej licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 20 marca 1906.

L. cz. T. 7 6 (2) (2708 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Benjamina Einhorna, kupca w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu Krakowskiego, oznaczonego Nr. 33.458 wylosowanego w dniu 2 stycznia 1905 z wygraną 60 kor.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 15 marca 1906.

L. cz. T. 108 5 (2) (2744 1—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny oddział VI. w Krakowie wzywa każdego, ktoby jakąkolwiek miał wiadomość o Katarzynie z Koniecznych Gackowej z Cichawki, dnia 14 listopada 1824 r. tamże urodzonej, a od roku 1884 nieobecnej, aby o niej bądź tutejszemu sądowi, bądź też ustanowionemu dla strzeżenia jej praw kuratorowi w osobie adwokata dr. J. Fragnera w Wiśniczu najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1907 roku udzielił.

C. k. Sąd krajowy cywilny. Oddział IV.
Kraków, dnia 10 marca 1906.

L. cz. T 5/6 (4) (2747 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Franciszka Krupki, gospodarza w Szowsku, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Jarosławiu Nr. 6753 na imię wnioskodawcy wystawionej, na kwotę 321 koron 88 hal. z końcem roku 1905 opiewającej, okazicielowi książeczki wypłacalnej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 27 marca 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 159/6 (2646)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zgromadzeniu członków Stowarzyszenia „Samopomoc" Stowarzyszenie konsumcyjne kolejarzy w Nowym Sączu odbytem w dniu 25 lutego 1906 wybrano w skład nowego zarządu: przewodniczącym: Andrzeja Cepurskiego, zastępcą tegoż: Adama Ziębę, kasyerem: Maksymiliana Piekarskiego zastępcą tegoż: Jana Kuta, członkami zarządu: Stanisława Kurasiewicza, Franciszka Kopczyńskiego, Józefa Kolarza, Józefa Szajnowskiego, Maryana Ptaszkowskiego wszystkich funkcyonaryuszy kolejowych w Nowym Sączu zamieszkałych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 24 marca 1906.

L. cz. Firm. 145/6 (2675)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Sarzyna.

Brzmienie firmy: Meilech Zucker i Synowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewem w Sarzynie.

Forma spółki: handlowa jawna od 1 stycznia 1905.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Meilech Zucker i Samuel Zucker w Łętowni oraz Mendel Zucker w Ulanowie.

Do zastępstwa są uprawnieni Samuel Zucker i Mendel Zucker wspólnie.

Podpis firmy: Obydwaj spólnicy Samuel Zucker i Mendel Zucker podpisują firmę wspólnie w ten sposób, że każdy podpisuje Meilech Zucker i synowie.

Dzień wpisu: 10 marca 1906.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 10 marca 1906.

Ч. спр. Фірм. 254/5 ст. II. 137 (2166)

Належить вписати до реєстру товариств заробкових і господарских.

Місце осілости є громада Селиска.

Фірма спілки є „Спілка ощадности і позичок в Селисках, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою".

Час як довго Спілка має трвати є необмежений.

Дата статута: Селиска дня 18 падолиста 1905.

Цілею спілки є: старати ся о матеряльне і моральне піднесенє членів спілки іменно:

а) уділяти членам по мірі потреби, пожиточности цїли і по мірі фондів позички потрібні в господарстві, промислї і торговли, а то з фондів, які спілка на тую ціль збир є при помочи спільної необмеженої поруки своїх членів,

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені, а марно лежачі в той спосіб, що спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі,

в) підпирати творенє спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузї спілки.

Заряд зложений є зі слідуючих членів:

1. Отець Теодор Савойка, парох в Селисках яко предсїдатель,

2. Іоан Кініш, рільник в Селисках яко заступник предсїдателя,

3. Михайло Глушик, господар в Селисках яко член,

4. Антоний Туцкий, господар в Порубах яко член,

5. Гриць Бак, господар в Порубах яко член,

6 Петро Мадей, господар в Володжу яко член,

7. Михайло Сич, господар в Володжу яко член.

Підписанє фірми: Спілку підписує ся тим способом, що під печаткою (стампілїєю) фірми кладе підпис настоятель заряду, взглядно єго заступник і оден з членів заряду.

До поміщованя оголошень служить таблиця перед льокалем спілки.

Оголошеня загальних зборів має ся крім того подати до відомости членів розісланєм обіжника (§§ 35 і 36).

В случаю потреби буде спілка поміщувати свої публичні оголошеня в часописи для спілок рільничих видаваній Бюром Патронату.

Уділи членів. Кождий член є обовязаний вплатити до каси Спілки бодай оден уділ виносячий десять (10) корон.

Оден член не може мати більше як 5 уділів.

Обовязки членів. Члени суть обовязані:

а) по мисли закона о заробкових і господарских стоваришенях ручити спілно (солідарно) цілим своїм майном за зобовязаня спілки взглядом третих осіб, о скілько би на покритє тих зобовязань на случай ліквідациї або упалости спілки єи майно невистарчало,

б) заплатити до каси вступну оплату виносячу одну корону і бодай оден уділ в квоті означеній в сім статуті,

в) придержувати ся точно постанов статута і ухвал загальних зборів і підпирати інтереса спілки в кождім напрямі.

Дата впису: 20 січня 1906.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.
Сянок, дня 20 січня 1906.

L. cz. Firm. 423 5 Stow. I. 61 (2749 1–3)

O g ł o s z e n i e.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Towarzystwo kredytowe w Olesku Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, (Credit Verein in Olesko registrirte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung) na nadzwyczajnem ogólnem zgromadzeniu członków swoich dnia 23 sierpnia 1905 uchwaliło rozwiązanie tegoż Towarzystwa, którego likwidatorem wybrano Chaima Gelbtucha członka Dyrekcyi, który podpisywać będzie powyższe to Towarzystwo pod firmą Towarzystwa z dodatkiem „w likwidacyi". Po mysli § 40 ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych wzywa się wierzycieli, by się do Towarzystwa tego zgłosili.

Data wpisu: 12 lutego 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 12 lutego 1906.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya budowy kolei państwowych.

L. 590 z r. 1906. (2782 2–3)

Rozpisanie dostawy.

Na części linii kolejowej Brzeżany-Podhajce kolei lokalnej Lwów-Podhajce będą rozdane w drodze publicznego przetargu roboty podtorowe, szutrowanie i układanie nawierzchni, roboty nadtorowe, ogrodzenia szlaku kolejowego, dostarczenie i osadzenie znaków kolejowych oraz dostarczenie kamieni granicznych.

Rozdanie robót nastąpi podług faktycznych wymiarów po cenach jednostkowych i ryczałtowych, które oferent sam ma wstawić do cennika.

Wyżej wzmiankowana część linii kolejowej obejmuje trzy losy, a mianowicie:

Los budowy 12 od Brzeżan do Potutor t. j. między km. 87.480 a km. 97.082, około 9658 km. długi;

Los budowy 13 od Potutor do Litwinowa t. j. między km. 97.832 a km. 108.839, około 11.101 km. długi;

Los budowy 14 od Litwinowa do Podhajec t. j. między km. 108.839 a km. 119.100, około 10.175 km. długi.

Termin ukończenia tych robót jest w ten sposób ustalony, ażeby począwszy od 1 października 1907 można rozpocząć ustawienie żelaznych konstrukcyj mostowych, i aby od tego samego terminu można bez przeszkód uskutecznić montowanie mechanicznych urządzeń dla zaopatrzenia wodą, dalej aby do 1 lipca 1907 wszystkie budynki, w których mieszczą się kancelarye i mieszkania były pod dachem, dalej aby począwszy od 15 maja 1908 mogły kursować pociągi dla dowozu materyałów a od 1 czerwca 1908 wszelkie budowy nadtorowe mogły być bez braków oddane do użytku, wreszcie by od 1 lipca 1908 mogło nastąpić otwarcie ruchu bez przeszkód.

Plany szczegółowe operatu do rozdania robót jakoteż wszelkie druki, a mianowicie: przepisy dla wnoszenia ofert, formularz dla oferty, cennik, wykazy ilości, warunki i resztę, alegatów do oferty można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi budowy kolei żelaznych we Wiedniu VI. Gumpendorferstrasse Nr. 10 i w c. k. Kierownictwie budowy kolei żelaznych we Lwowie.

Druki te i plany dla budowli nadtorowych można nabyć u wyż wspomnianych c. k. urzędów kolejowych.

Ofertę należy oddać w zapieczętowanej kopercie z napisem „Angebot in Betreff des Baues der Teilstrecke Brzeżany-Podhajce" najpóźniej do dnia 3 maja 1906, 12 godziny w południe w protokole podawczym c. k. Dyrekcyi budowy kolei żelaznych we Wiedniu, VI. Gumpendorferstrasse Nr. 10.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 2 po południu.

Wniesiona oferta obowiązuje do 17 maja 1906.

Wadyum, które należy złożyć dla każdego losu z osobna, wynosi pięć procent z sumy przez oferenta samego wypośrodkowanej i w spisie mających się wykonać kategoryj, ilości robót (załącznik F oferty) oznaczonej.

Wadyum należy złożyć przed wniesieniem oferty w c. k. głównej kasie austryackich kolei państwowych we Wiedniu, I. Elisabetstrasse Nr. 9.

Oferty nie wniesione do niżej podpisanej Dyrekcyi najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 3 maja 1906, dalej oferty, do których nie będą załączone spisy cen (załącznik E), jakoteż wykazy kategoryj i ilości robót (załącznik F), również jak wykazy ilości robót nadtorowych (załącznik O) jak też wreszcie przez oferentów należycie nie wystawione i podpisane, dalej oferty, dla których nie będzie przepisane wadyum w oznaczonym czasie złożone, wreszcie oferty zmieniające częściowo albo całkowicie warunki, pod którymi mają być wnoszone, będą uważane jako niewniesione.

Wiedeń, w marcu 1906.

C. k. Dyrekcya budowy kolei.

(Przedrukowanie tego ogłoszenia nie będzie wynagrodzonem).

Walne Zgromadzenie

DELEGATÓW Pow. kasy dla chorych w Drohobyczu odbędzie się w niedzielę dnia 22 kwietnia 1906 o godzinie 3 po południu w sali Rady miejskiej w Drohobyczu przy ul. Mickiewicza.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok administracyjny 1905.
3. Sprawozdanie Wydziału nadzorczego.
4. Zmiana § 10 statutu.
5. Wybór uzupełniający jednego członka Zarządu z grupy członków kasy.
6. Wnioski i interpelacye.

W razie braku najmniej 30 Delegatów następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 4 po południu w tym samym dniu i z tym samym porządkiem dziennym przy dowolnej ilości delegatów, a uchwały powzięte co do punktu IV porządku dziennego większością trzech czwartych części głosów obecnych mają w myśl § 31 statutu moc obowiązującą.

Drohobycz, 7 kwietnia 1906.

Z Zarządu pow. Kasy dla chorych.

Przewodniczący

Inż. Maryan Wieleżyński.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przyb.	Pociąg osob. g.	
12·30	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa. Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	[illegible]	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i św. k. świąt.), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.). Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk. (Odessy, Kijowa), Brodów
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	7·50	z Rawy ruskiej. Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia. Karlsbadu, Pragi). Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków). Wieliczki, Orłowa. (p. Tarnów) Mező Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek
[illegible]	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
—	4.32	z Jaworowa.
—	5·00	z Bełzca, Sokala. Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów) Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec. Grzymałowa.
—	[illegible]	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	9·10	z Ickan (Bukaresztu). Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa. Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

Na dworzec „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·[illegible]	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki. Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.). Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mező Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca. (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor. Körösmezö. Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny. Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec. Husiatyna Czortkowa
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu). Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa. Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu. N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	9·00	do Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa. Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·50	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta).
—	4·10	do Rzeszowa, Lubaczowa. Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	do Sambora Chyrowa, Sanoka.
—	5·[illegible]	do Kołomyi, Żydaczowa, Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	5·58	do Jaworowa.
—	6·35	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	7·30	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki. Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).
—	11.05	do Podwołoczysk, Potutor. Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk. Grzymałowa.
—	11·10	do Stryja Drohobycza, Borysławia.

Z dworca „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·13	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

SPÓŁKA KREDYTOWA

członków Towarzystwa wzaj. ubezp. w Krakowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Rok założenia 1902.

Z końcem roku 1904 należało	członków	1.879	z udziałami na	K 5,132.809
W ciągu roku 1905 przystąpiło	„	559	„ „	„ [illegible]
Razem	członków	2.438	z udziałami na	K [illegible]
Z tego w ciągu roku 1905 wystąpiło	„	93	„ „	„ [illegible]
Stan z końcem roku 1905	członków	2.345	z udziałami na	K 6,911.650

Rachunek strat i zysków za rok 1905.

	Rozchód.	K	h		Przychód.	K	h
1	Procenta od pożyczek z rachunku bieżącego	210.057	03	1	Przychód z lokacyi kapitałów	339.791	45
2	Koszta administracyi	61.891	06	2	Odzyskane straty na pożyczkach pensyjnych	6.260	67
3	Podatki i należytości rządowe	11.250	91	3	Inne przychody	28.016	14
4	Odpisy i inne wydatki	24.626	65				
5	Dotacya funduszu rezerwowego	2.404	01				
6	Dotacya funduszu specyalnego	31.424	25				
7	**Zysk**	33.064	35				
		374.098	26			374.098	26

Rachunek bilansu z d. 31. grudnia 1905.

	Stan czynny.	K	h		Stan bierny.	K	h
1	Zapas kasowy	5.359	02	1	Udziały członków	[illegible]	73
2	Zapas gotówki w pocztowych kasach oszczędności	4.828	75	2	Fundusz rezerwowy	50.484	18
3	Pożyczki a) na udziały	6,55[illegible]	[illegible]	3	Fundusz specyalny	78.903	[illegible]
	„ b) na zastaw pensyi	5,566.[illegible]	25	4	Fundusz emerytalny	13.479	19
4	Różni dłużnicy	[illegible]	27	5	Fundusz na niezapłacone należytości [illegible]	5.707	11
				6	Pożyczka z Rku bieżącego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń	5,044.687	72
				7	Różni wierzyciele	6.535	40
				8	Zysk	33.064	35
		12,134.378	29			12,134.378	29

DYREKCYA:

A. Szyszkiewicz. *Dr. S. Tomik.*

E. Szancer.

Dyrektor-Referent.

Za zgodność z księgami:

KOMISYA KONTROLUJĄCA RADY NADZORCZEJ:

Prezes:

Dr. K. Lipowski.

Dr. F. Jakubowski. *J. Jawornicki.*

Podział zysku:

1) 5% dywidendy od wpłaconych, a nieobciążonych pożyczką udziałów	K	8.981·70
2) Na cele użyteczności publicznej	„	1.600·—
3) Do funduszu rezerwowego reszta	„	22.482·65
Razem	K	33.064·35

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.